Ner 211. Kraków, 13 Września — Sobota. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
…tą w państwie Austryackiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ Niemieckiem			
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi …ch państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

…numeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy …eniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt, za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przegląd Polityczny.

Kraków 12 września.

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:
„X. biskup Morawski, po śmierci śp. X. Wierzchlejskiego administrator dyecezyi lwowskiej, został mianowany arcybiskupem lwowskim, a X. kanonik Żabłocki biskupem-sufraganem. Wiadomość o tych nowych nominacyach przyjęła kapituła i duchowieństwo dyecezyalne z wielką radością, również jak i ogół publiczności. Życzono sobie powszechnie takiego obsadzenia katedry lwowskiej, i powszechne życzenie, gdy doszło do wiadomości sfer wyższych, uwzględniło ministerstwo i Cesarz przy nominacyi.“

Gazeta Lwowska donosi, że p. namiestnik Zaleski otrzymał wczoraj z kancelaryi gabinetowej telegram, w którym Najj. Pan dowiaduje się o stan zdrowia p. Kazimierza Grocholskiego.

Presse dowiaduje się, że opat z Kremsmünster Achleuthner, został mianowany marszałkiem Austryi wyższej, a poseł Dierzer jego zastępcą.

Wielka mowa, jaką wygłosił onegdaj prezes węgierskiego gabinetu p. Koloman Tisza przed swoimi wyborcami w Wielkim Waradynie, stanowi obecnie niemal wyłączny przedmiot dyskusyi politycznych kół w Zalitawii. W mowie tej uderzyły przedewszystkiem dwa momenta: najpierwej zapewnienie, że pokój nie rychło zaburzonym będzie, a następnie, że Węgry za rządów Tiszy nie zejdą nigdy z drogi liberalizmu, ale ten liberalny kierunek będzie umiarkowany i rozsądny. Mowa Tiszy wogóle jest nader doniosłą ennuncyacyą, gdyż zawiera nawet szczegółowo rozwinięty program rządu na najbliższą kampanię parlamentarną. Zapowiedział tu Tisza przedewszystkiem wniesienie projektów, których dążeniem będzie zaprowadzenie stanu wyjątkowego na pewien ograniczony okres czasu, celem skutecznego zwalczenia „narodowościowych, wyznaniowych i socyalistycznych agitacyj.“ Zarządzenia wyjątkowe zwrócą się tedy przeciw Kroatom z obozu Starcewicza, dalej przeciw antisemitom i anarchistom. Za artykuły siejące nienawiść przeciwko pewnym warstwom społecznym i wyznaniom, zostaną autorowie pociągani do odpowiedzialności przed trybunałem sędziów uczonych, a nie przysięgłych.

Nie ulegało wątpliwości, że Tisza dotknie w swojem przemówieniu kwestyi reformy Izby magnatów i zakreśli plan przyszłego jej składu. Do Izby tej wejdą mianowani przez Monarchę członkowie, którzy dla kraju i państwa znaczne już położyli zasługi, dalej arystokraci, mający wielkie posiadłości ziemskie, a w końcu reprezentanci wszystkich wyznań. Również i co do przedłużenia trwania mandatu poselskiego, złożył Tisza ważne oświadczenie. Należał on dawniej do tych, którzy się stanowczo sprzeciwiali przedłużeniu mandatu, lecz obecnie wskutek gwałtownych agitacyj, rozwiniętych z powodu ostatnich wyborów, przyszedł do przekonania, że ciągłe wzburzenie naraża kraj na wielkie niebezpieczeństwa. Rozpasane namiętności podczas agitacyi wyborczej prowadziły do zaciekłych, a nawet krwawych walk, i to właśnie skłania Tiszę do oświadczenia się za przedłużeniem mandatu poselskiego, — aby w ten sposób groźne te sceny nie powtarzały się zbyt często w kraju. Skrajne żywioły w Sejmie będą się najmocniej sprzeciwiały tej reformie, ale ustawa przedłużająca trwanie mandatu poselskiego z trzech na pięć lub sześć lat niewątpliwie przejdzie, gdyż rząd rozporządza w Izbie zwartą większością.

Mowa Tiszy i po tej stronie Litawy nie bez głębszego przeminie wrażenia. Węgierski prezes ministrów, mówiąc bowiem o wspólnem terytoryum cłowem, zaznaczył z całą stanowczością, że przy odnowieniu ugody z Austryą należy pod każdym warunkiem dążyć do utrzymania obecnego *status quo*. Szef węgierskiego rządu swojem energicznem wystąpieniem w obronie dalszego trwania austryacko-węgierskiego handlowego i cłowego związku, dowiódł, że kategorycznie nie zgadza się z dążnościami i prądami — jakie co do tej kwestyi w niektórych szowinistycznych organach się objawiły.

Piszą z Rzymu do *Germanii*, iż w odwiecznem mieście w powrót posła pruskiego w tym miesiącu mało kto wierzy. Na przyszły miesiąc przypadają ferye wszystkich kongregacyj. Gdyby jednak reprezentant pruskiego rządu miał wrócić z propozycyami, dającemi nadzieję załatwienia kwestyj spornych, rokowania rozpoczęłyby się niezwłocznie i w czasie feryj. „Intransigenci rzymscy,“ o których liberalne dzienniki niemieckie ustawicznie bredzą, którzyby najchętniej widzieli zniesienie poselstwa, są przywidzeniem pewnych sfer. Jak z jednej strony powszechnem jest życzeniem, aby stosunki katolików pruskich raz się przecie uregulowały, tak z drugiej zerwanie układów byłoby nader bolesnem, o ileby przez to zawarcie pokoju w daleką nieodgadnioną przyszłość cofnięte zostało.

Z wybrzeża zachodniej Afryki ważne nadeszły wiadomości, które atoli wprzódy winny się potwierdzić. Według nich, p. Lüderitz w Bremie otrzymał z Kapstadtu telegraficzną wiadomość, że nabyte przez niego wybrzeże, leżące na północ od Angry Pequeny, aż do przylądka Frio (z wyłączeniem zatoki wielorybiej), obszar 120 mil jeograficznych, przez zatknięcie niemieckiej chorągwi uznane zostało własnością niemiecką. Przylądek Frio leży pod 18 stopniem południowej szerokości, a pod 12 wschodniej długości, gdy tymczasem ujście rzeki Oranie, stanowiące południową granicę Angry Pequeny, przypada pod 28 stopień południowej szerokości, a 17 wschodniej długości. Tym sposobem obszary ziemi p. Lüderitza zajmują 150 mil wybrzeża. Jeżli się ta wiadomość potwierdzi, Anglia, której osada przez to odciętą zostanie, z pewnością w niebogłosy krzyczeć będzie.

Podług telegramu z Kapsztadu, zatknęła kanonierka Wolf sztandary niemieckie nad zatoką Spencera, w Sandwich Harboux, tudzież w Cap Cros i Cap Frio. Okupowane terytoryum rozciąga się przeszło 80 mil w głąb kraju.

Wyższe władze administracyjne w niemieckich państwach związkowych, starają się przyspieszyć przygotowania do wyborów do parlamentu. Utrzymują, że wybory przypadną w trzecim tygodniu października.

W Elberfeld odbył się d. 8 b. m. reńsko-westfalski wiec niemiecko-wolnomyślnej partyi, w którym wzięło udział około 1500 osób. Główny mówca Eugeniusz Richter, występował w mowie swej przeciw stronnictwu narodowo-liberalnemu, utrzymując, że budzące się życie w tem stronnictwie oznacza tylko nowe podwyższenie podatków. Następnie zaznaczył mówca, że polityka kolonialna nie powinna wywoływać zawikłań międzynarodowych, i że agitacya przeciw Anglii powinna ustąpić. W sprawie polityki kościelnej, oświadczył Richter, że stronnictwo jego zerwało już z ustawami majowemi, i niezależnie od rządu zajęło osobne stanowisko.

Czy Chiny wypowiedziały wojnę Francyi, czy nie? oto wielkie pytanie, którem się zajmują żywo w politycznych kołach paryskich. *Times* doniósł, że wypowiedzenie wojny nastąpiło, lecz urzędowej notyfikacyi o tem nie przesłano jeszcze ani francuskiemu, ani jakiemu innemu neutralnemu rządowi. To tylko pewna, że Chiny wszystkim obcym parowcom wzbroniły wstępu do rzeki Wasung, prowadzącej do Shangaju, i że obcy konsulowie w interesie handlu swych współobywateli przeciw temu zaprotestowali. W Paryżu zapewne wierzono w wypowiedzenie wojny i wskutek tego rozeszła się wieść, że prezydent Rzeczypospolitej p. Grévy powróci do Paryża i przewodniczyć będzie Radzie ministrów, na której ma być powziętą uchwała co do zwołania Izb. Tymczasem ostatni telegram, zamieszczony w *N. fr. Presse* donosi, że tylko p. Ferry powrócił do Paryża i że powrót ten nie został spowodowany żadną wiadomością z Chin; zaś prezydent Grévy pobyt swój w Mont-Sous-Vaudrey przedłużył. Radzie ministrów w sobotę przewodniczyć tedy będzie p. Ferry. Telegram ten zaprzecza wiadomości, jakoby Chiny wojnę wypowiedziały i dodaje, że nie ma wcale mowy o przyspieszeniu zwołania Izb, które mają się zebrać dopiero d. 15go października.

Times zamieszcza następującą odezwę pełnomocnika japońskiego w Londynie, Ohyama: Co do telegramu z Tientsin z dnia 28 sierpnia, który ogłoszony w *Times* dnia 2 bm. donosił, „iż rezydent-minister japoński zażądał w imieniu swego rządu zwierzchnictwa nad wyspami Loo-Choo i że w celu rokowań uda się do Pekinu,“ mam zaszczyt na podstawie instrukcyj urzędowych donieść, że w telegramie tym niema ani słowa prawdy.

Podług wiadomości nadchodzących z Watykanu, została już konwencya, zawarta między kuryą a rządem szwajcarskim w sprawie biskupstw bazylejskiego i tessińskiego, przez obie strony podpisaną. Nadzwyczajny poseł papieski, msgr Ferrata opuścił już Bern, i przebywa obecnie w Bellinzona, siedzibie kantonalnego rządu tessińskiego, aby uregulować tam pewne kwestye kościelne, mające miejscowy charakter. Dotychczasowy poseł belgijski w Stockholmie baron Van Higaerts, ma być zamianowany posłem belgijskim przy Watykanie.

Między Watykanem a rządem rzeczypospolitej Costa Rica w Ameryce przyszło, jak donoszą do *Gaulois* z Rzymu, do takich nieporozumień, że stosunki dyplomatyczne zostały zerwane, a nowy internuncyusz, msr. Valfré, który bezwłocznie udać się miał na posadę swą do Costa-Rica, nie wyjedzie tak prędko z Rzymu.

Nowa ustawa szkolna belgijska, która wywołała tyle protestów ze strony partyi liberalnej, została już, jak nam doniósł telegram wczorajszy, przyjęta w senacie 40 przeciw 25 głosom.

Na podstawie wiarogodnych informacyj z Kairu, utrzymuje *Temps*, że rząd angielski zamierza przedłożyć gabinetom projekt wynagrodzenia szkód za zaburzenia w Aleksandryi. Osoby mające prawo do wynagrodzenia, miałyby podług tego do wyboru, albo żądać natychmiastowej wypłaty sumy, jaką im przyznała komisya, po odciągnięciu 25 procent, albo zapłaty całej sumy w 10 latach. Rząd angielski jest zdania, że między oznaczoną przez komisyę wysokością wynagrodzenia, a rzeczywistemi stratami, istnieje pewna różnica.

W Odesie spodziewają się odwiedzin wielkiego admirała, w. księcia Aleksego Aleksandrowicza. Przybyć on ma w towarzystwie kierownika ministerstwa marynarki, aby zwiedzić porty morza Czarnego.

Odroczenie zeszłorocznej sesyi sejmowej, zamkniętej we środę — wyznać to musimy z przykrością — nie przyniosło oczekiwanych po tym wyjątkowym wypadku owoców, a czynimy to dlatego, że fałsz w życiu publicznem nigdy nie jest dobrym i że błędem byłoby upierać się przy twierdzeniu przeciwnem; lepiej mieć odwagę zapisać ten ujemny niestety skutek rzeczy samej w sobie dobrej i słusznej, po której wiele sobie obiecywano.

Nie wchodzimy dziś w rozbiór przyczyn niezużytkowania należytego zeszłorocznego odroczenia, ale fakt to niepomyślny i w teraźniejszości i w przyszłości; nigdy bowiem nie jest zdrowo, kiedy skutek nie odpowiada wysileniu, a doprawdy niemało trzeba było zachodu w Wiedniu, a jeszcze więcej dobrej woli ze strony sfer decydujących, ażeby uzyskać w zeszłym roku odroczenie Sejmu galicyjskiego.

W przykrych warunkach kończyła się ta sesya; nie mówiąc już o ogólnem położeniu politycznem, o jakiejś ciężkiej atmosferze, społeczeństwo nasze i Sejm nad wszelki wyraz boleśnie dotknęła nagła niemoc tyloletniego przewódcy kraju naszego; wszystko naraz zmalało, wszystko zeszło na drugi plan wobec wiadomości, że Kazimierz Grocholski zaniemógł.

Konsternacya była ogólna, a w tym wypadku świadczyła ona zarówno o wielkiem znaczeniu w społeczeństwie polskiem Prezesa Koła Polskiego, jak też o zdrowem poczuciu politycznem tego społeczeństwa. Zaszedł rzadki w sprawach ludzkich wypadek, bo ogół poczuł i uznał niezbędność jednego człowieka. Jestto najwymowniejszy wyraz i dowód wartości męża stanu, patryoty i przewódzcy. — Wobec tego wydałoby się bladem wszystko, cobyśmy mogli w tej mierze powiedzieć, ale też to najlepiej określa położenie. Poza tem pozostaje do zapisania głęboka cześć i serdeczne, powiedzmy patryarchalne uczucia, których liczne a żywe dowody złożył przy tej sposobności Kazimierzowi Grocholskiemu naród. Trzeba było zaiste całego szeregu pocieszających wiadomości o stanie zdrowia dostojnego chorego, aby we wszystkich obudzić otuchę, aby uspokoić wielką troskę dbałych o rzecz publiczną. Podług tych wiadomości jest ugruntowana nadzieja, że Prezes Koła Polskiego po należytym odpoczynku zajmie przy zebraniu się Rady Państwa stanowisko, na którem od tylu lat jest zaszczytem narodu i najwierniejszym rzecznikiem jego przekonań, usposobienia i żywotnych interesów. Każdy zrozumie, że to najważniejsze. Nie podobna jednak zakrywać przed sobą, że nieobecność Kazimierza Grocholskiego na Sejmie, który dziś rozpocznie swoje obrady, byłaby także niemałą dla sprawy publicznej szkodą.

Tak już się ogół przyzwyczaił do ciągłej, nieznużonej jego pracy, do doskonałej jego znajomości całości i najdrobniejszych szczegółów spraw, tak wszyscy przywykli do uznawania jego przewództwa w Sejmie, — że niezawodnie nikt nie wyobrażał sobie Sejmu bez Kazimierza Grocholskiego, i słusznie, bo też nikt dziś w kraju większej nie używa powagi, nikt przy niej nie posiada tyle co on odwagi połączonej z wytrawnością a niema w społeczeństwie zdrowia, a w zgromadzeniach publicznych trudno o czerstwą i dodatnią działalność bez współudziału takiej powagi, bez tak wytrawnej rady i koniecznej odwagi cywilnej.

Zastąpić takiej powagi na razie nie można, ale tem większy obowiązek podjąć konieczną pracę w myśli i w duchu przewódcy, gdyby na krótki nawet czas odsunąć się musiał od czynnego życia publicznego.

W pierwszym rzędzie obowiązek ten spada oczywiście w Sejmie na klub Grocholskiego; jesteśmy przekonani, że go podejmie, że do zupełnego wyzdrowienia swojego prezesa, przechowa nietkniętą polityczną myśl, na której się opiera.

Cały zresztą Sejm najwymowniej złoży dowód, że Kazimierz Grocholski nie tylko jest wielkiej wartości osobistością, ale że przedstawia zasadę, myśl i interesa kraju, działając w jego kierunku, — to jest korzystając roztropnie, a użytecznie z rozpoczynającej się sesyi; — będzie to dowodem patryotycznego prawdziwie ducha naszej reprezentacyi krajowej, wobec swoich i obcych.

Jak już dawniej powiedzieliśmy, wiele praktycznych a ważnych spraw ma Sejm obecny do załatwienia. W myśl konkluzyi komisyi powodziowej stanie zapewne jeszcze na porządku dziennym kwestya ratunkowa. Zaraz obok niej podniesioną być winna regulacya rzek a w tej mierze oczekujemy zawsze jaknajbardziej pożądanej inicyatywy rządu, a jak słyszeliśmy, nadzieja nasza pod tym względem nie zostanie zawiedzioną. Nie przypuszczamy, aby sprawa szkół ludowych nie została ponownie podniesioną na podstawie motywów niesankcyonowania ustawy w zeszłym roku uchwalonej. Podobno jeden z klubów ma zamiar poruszyć kwestyą drogową, co uważalibyśmy za pożądane, zwłaszcza wobec orzeczenia co do jednego szczegółu tej kwestyi, trybunału państwowego. Przy jej poruszeniu, Sejm wierny swej tradycyi i żywotnym interesom naszego społeczeństwa, uwzględnić musi w miarę słuszności jak zawsze tak i tu stan włościański. Nareszcie budżet da powód do trudnych może i przykrych nawet rozpraw, ale niezawodnie ta ważna strona naszego życia publicznego na szczególną zasługuje uwagę, bo jak w ostatniej swej mowie powiedział prezes gabinetu węgierskiego, każdy kraj dążyć musi przedewszystkiem do uporządkowania swego gospodarstwa, to jest do zaprowadzenia równowagi w budżecie. Wnioski w tej mierze Wydziału krajowego, niezmiernie skrupulatne i względnie do położenia oględne, zdaje nam się, dają główną podstawę do koniecznego rozwiązania zadania.

Dobra wola i dobra wiara, któremi niewątpliwie ożywione są dwa istniejące Sejmu kluby, łączność ich w pracy około dobra kraju, i rozkład między niemi tej pracy, są nam zawsze rękojmią, że sesya nie będzie jałową, że do końca będzie rozumnie i dodatnio prowadzoną, zwłaszcza, że się odbywa pod przewodnictwem, którego miłość rzeczy publicznej jest wypróbowana, a czujność i troska o nią jest nieznużoną.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 11 września.

(§§) Zamknięcie rachunków fandaszu krajowego z r. 1882 zostało już między posłów rozdane. Takie samo zamknięcie za r. 1883 nie jest jeszcze w tej formie gotowe, żeby już mogło być drukowane i jako substrat do formalnego absolutoryum Sejmowi przedłożone. O ile jednak chodzi o informacyę potrzebną przy załatwieniu budżetu na r. 1885, komisya budżetowa otrzyma z buchalteryi krajowej daty autentyczne i pod względem informacyjnym tak wyczerpujące, że z nich będzie mogła czerpać wszelkie potrzebne objaśnienia i wskazówki. Jak zamknięcie rachunków za r. 1882, tak i następne (1883) każdemu przedstawić się musi, jako dowód oględnej i oszczędnej gospodarki w obrębie tych wydatków, co do których dyspozycya służy wyłącznie Wydziałowi krajowemu. Znaczniejsze przekroczenie (61.389 złr.) wykazuje tylko rubryka wydatków na cele gospodarstwa krajowego. W rubryce tej bez przekroczenia obejść się nie mogło, gdyż Sejm wyznaczył pokrycia zaledwo wystarczające na potrzeby z góry przewidzieć się dające, kiedy tymczasem taka akcya, jak rozbudzanie i dźwiganie przemysłu krajowego nie da się nigdy o rok naprzód ściśle ograniczyć do pewnej kwoty. Byłoby to przecież lekkomyślnością, jeżeliby po wyłożeniu kroci na różne inwestycye zaniechano w ciągu roku pewnego niezbędnego wydatku dlatego, że kredyt został już wyczerpany. Byle tylko wydatki tego rodzaju były rzeczywiście niezbędne i odroczyć się niedające. Że zaś tylko takie wydatki złożyły się na przekroczenie, to rzecz naturalna. Gdyby w dziale gospodarstwa krajowego Wydział krajowy nie musiał sobie dyktować na każdym kroku najwyższej abnegacyi, gdyby bez względu na granice budżetowe wydawał pieniądze nietylko na rzeczy niezbędne i odroczyć się nie dające, lecz także i na bardzo potrzebne i pożyteczne, ale odroczyć się dające, pewnie nie dziesiątki, lecz setki tysięcy musiałoby wynosić każdoroczne przekroczenie granicy budżetowej. Bliżej tego tłumaczyć nie potrzeba nikomu, kto ma przed oczyma z jednej strony cały ogrom potrzeb na polu, gdzie u nas wszystko jest jeszcze do zrobienia, a z drugiej strony te maluczkie stosunkowo cyfry, jakiemi Sejm wśród danych stosunków finansowych wypełnić może rubrykę potrzeb. Rachunkowo wykazuje zamknięcie za r. 1883 także znaczne przekroczenie w rubryce kosztów leczenia (236.553 złr.), ale w rzeczywistości sanitarny dział budżetowy przedstawia oszczędność znaczną. Trzeba bowiem rubrykę kosztów leczenia zawsze traktować w związku z rubryką dotacyi dla zakładów krajowych (szpitali). Owóż na te zakłady wydano o 138.299 złr. mniej, a uzyskano w nich jako nadwyżkę dochodów o 105.334 złr. więcej, aniżeli w budżecie preliminowano. Więc nie przekroczono granicy budżetowej w dziale sanitarnym, lecz owszem wiele oszczędzono. Tylko oszczędnościom Wydziału krajowego zawdzięcza się, że ostateczny wynik zamknięcia rachunkowego za r. 1883 przedstawia się względnie pomyślnie, t. j. nie tak niepomyślnie, jak się obawiać należało. Dodatki do podatków przyniosły bowiem o 262.102 złr. mniej, aniżeli Sejm preliminował (preliminowano 2,770.200 złr., a wpłynęło tylko 2,508.098 złr.), a mimo to ogólna suma wydatków (3,480.701 złr.) zestawiona z ogólną sumą dochodów (3,282.234 złr.), wykazuje tylko niedobór 231.985 złr. Zatem wynik gospodarstwa Wydziału krajowego, oceniony ze stanowiska budżetowego, przedstawia się o przeszło 33.000 złr. korzystniej, aniżeli z premiss preliminarza oczekiwać wypadało. Co w pewnych kołach przed rokiem sprawiało zdziwienie (żądanie kredytu dodatkowego już w ciągu roku budżetowego z powodu przewidywanego niedoboru w dodatkach krajowych), to zamknięcie rachunkowe za r. 1883 zupełnie dziś usprawiedliwia. Pokazuje się, że Wydział krajowy żądając przed rokiem od Sejmu dodatkowego pokrycia i obliczając przewidywany niedobór w dodatkach krajowych w sumie przeszło 200.000 złr., kombinował bardzo trafnie i postąpił tak, jak przezorny gospodarz zawsze postępować powinien. Dziś Sejm nie jest w kłopocie o pokrycie dla niedoboru z r. 1883, bo ostrzeżony wcześnie przez Wydział krajowy uchwalił pożyczkę milionową na wypełnienie wszystkich luk budżetowych z lat 1882 — 1884. Owszem, dziś Sejm otrzymuje poniekąd przyjemną niespodziankę, bo może się przekonać, że r. 1883 wypadł mniej niepomyślnie, aniżeli się obawiano, że zatem kredyt dodatkowy z okładem wystarczył.

Powzięta wczoraj przez Sejm uchwała, że Wydział krajowy ma wpłynąć na przyspieszenie produkcyi soli bydlęcej, jest niezawodnie ze wszechmiar uzasadnioną, ale trudno po niej spodziewać się rychłego skutku, jeżeli zarządzenia dotąd przez Rząd w tej mierze poczynione, nie zostaną zmienione. Jak wiadomo, rozesłano między gospodarzy wiejskich próbki nowego fabrykatu soli bydlęcej w kształcie bochenków solnych i powiedziano, że stanowcze postanowienia co do fabrykacyi soli zapadną dopiero wtedy, gdy owi gospodarze wiejscy nadeszlą sprawozdanie z próby, ściśle według instrukcyi prowadzonej. — Instrukcya ta poleca podawać bochenki solne bydłu do lizania i ważyć je co 12 dni. Z lizaniem samem nie byłoby kłopotu, bo ten referat smaczny wszędzie krowy z równą gorliwością i miłością spełnią w oznaczonym terminie, a nawet prędzej. Ale któż z gospodarzy myśli o tem, żeby co 12 dni ważyć lizane bochenki solne, zapisywać ubytek w wadze i badać skutek na bydle! Tego referatu trudno zatem oczekiwać w właściwym czasie; tymczasem zaś władze gotowe wychodzić z tego stanowiska, że niepodobna rozpocząć fabrykacyi, bo badania próbne nie zostały przeprowadzone należycie. Czy po uchwale sejmowej można oczekiwać tego przynajmniej ustępstwa, aby w roku tak wyjątkowym, jak obecny, dano sól dla bydła jakąkolwiek i zkądkolwiek, bez dalszych ceremonij i formalności, a co najważniejsza, niezależnie od przebiegu owej próby z wylizywanemi bochenkami solnemi? Chodzi przecież głównie o zbliżającą się zimę, której inwentarze chłopskie bez takiej pomocy nie przetrwają.

Warszawa 10 września.

Kronika dnia wczorajszego jest nader obfitą. Pierwsze to bowiem było przedstawienie i przyjęcie oficyalne w Warszawie od wstąpienia na tron Aleksandra III.

Monarcha i kraj, to dwaj nieznajomi, a z pierwszego spotkania, jakie pozostaną wrażenia, czy zdołają one osłabić złowrogie wpływy i zmiejszyć uprzedzenia? A z drugiej strony inne pytanie, o ile system a indywidualność panującego są identycznemi, co jest dziełem stronnictw nam nieprzyjaznych, a co popędem osobistym? Oto pytanie, które wyczytać można było na obliczach osób udających się do Łazienek w południe i na bal w Zamku wieczorem. A na pytania te społeczność polska dała sama sobie jednozgodną odpowiedź, powtórzyła ona pamiętne słowa *point de rêveries*, ale z dodaniem tej zasady, aby się nie ucbylać, nie dać zrazić, ani odsunąć, i w sferze etykiety dworskiej, połączyć legalność i uległość z godnością, jak kraj cały w zachowaniu swem od lat dwudziestu nie schodził na krok z tej drogi.

W takich okolicznościach, wobec krzyżujących się w świecie oficyalnym prądów, a nawet zakulisowych walk dworskich — każdy szczegół etykiety, tonu i sposobu nabierał wielkiej wagi.

Przystąpmy do relacyi faktów.

O g. 11 przed południem w pałacu łazienkowskim zgromadziły się w jednym salonie damy, w przeciwległym obywatele, mający jakąkolwiek dworską szarżę lub oznakę. W środkowym zaś gabinecie umieszczono Arcybiskupa warszawskiego wraz z dwoma archirejami prawosławnymi i intendentem protestanckim, mającym rangę biskupa, według skali rządowej. — Od duchowieństwa trzech wyznań rozpoczęła się ceremonia przedstawień. Cesarz rozmawiał najpierw z archirejem warszawskim — następnie zwrócił się z wielką uprzejmością do arcybiskupa Popiela, znanego sobie już z koronacyi w Moskwie. Za chwilę przeszedł do salonu zapełnionego mundurami członków Rady stanu, szambelanów, kamerjunków. Jenerał Hurko przedstawiał obecnych. Cesarz zatrzymywał się po kolei, przemawiał tylko po rosyjsku, zadawał pytania obojętne o miejsce zamieszkania, zawód, urząd i t. p. — ale podawał wszystkim rękę, miał wyraz zadowolenia i wielkiej uprzejmości, zwłaszcza wobec Polaków. Równocześnie Cesarzowej w przeciwległym salonie przedstawiano damy. Księżna Koczubej wielka ochmistrzyni dworu petersburskiego, wymieniała nazwiska — a za nią postępowali hr. Tomasz Zamoyski i ks. Galicyn.

Hrabia Zamoyski wymieniał w. ochmistrzyni imiona dam polskich, ks. Galicyn dam rosyjskich. Przedstawienie rozpoczęło się od hr. Augustowej Potockiej — poczem Cesarzowa przeszła całe półkole dam polskich, a następnie dopiero ustąpił miejsca hr. Zamoyski księciu Galicyn, gdy kolej przeszła na damy rosyjskie. Cesarzowa, mająca wiele wdzięku i gracyi, stosowała pytania do wieku i stanowiska dam — matrony zapytywała o instytucye dobroczynne miasta, do młodszych dam mówiła o piękności Warszawy i przedwczesnej jesieni, która ujęła piękności ogrodom warszawskim; panny zapytywała: czy lubią taniec, czy pierwszy to dla nich bal? Cesarzowa mówiła po francusku i odznaczała się uprzejmością i wyrazem ujmującym.

Z przedstawienia w Łazienkach, w którem ani jednem słowem nie były dotknięte kwestye instytucyj lub stosunków miasta i kraju — zostały tylko kwestye etykiety i tonu. A najpierw, dlaczego Aleksander III zaniechał zwyczaju swych poprzedników, którzy zawsze przemawiali po francusku do obywatelstwa w Warszawie? Czy w tem jest potwierdzenie systemu rusyfikacyi, czy tylko, jak twierdzą ci, co znają usposobienie Cesarza — znany jego wstręt do języków cudzoziemskich. Wiadomo, że gdy był jeszcze następcą tronu, w jego domu płacono karę 25 rubli za jedno słowo francuskie lub niemieckie. Tę hipotezę potwierdzą

fakt, że w dwóch okolicznościach Car przemówił kilka słów po polsku, dziękując tym, którzy pospieszyli na pomoc w chwili zetknięcia z tramwajem, a następnie przy zwiedzaniu zakładu głuchoniemych, o czem niżej. Więc ta wyłączność rosyjskiego języka jest, zdaniem wielu, więcej anti-zachodnią niż anti-polską.

Druga kwestya etykiety dotyczyła okoliczności, że przy przedstawieniu w Łazienkach księżna Koczubej a nie pani Hurko przedstawiała damy. Jak twierdzą, toczyła się tu walka zakulisowa sfer dworskich petersburskich z sferami oficyalnemi warszawskiemi, walka, w której ostatecznie pani Hurko odniosła zwycięstwo co do honorów na balu.

Zaproszenia na bal rozesłano z zamku na godzinę dziewiątą, wyłącznie w języku rosyjskim.

Miasto gorzało wieczorem od świateł. Illuminacya świetniej wypadła, niż dnia poprzedniego. Rzeczywiście wspaniałym był widok placu zamkowego. Gdy się przybywało od Krakowskiego Przedmieścia w długiej perspektywie okazałe pałace przedstawiały wielką rozmaitość tej dekoracyi z ognia. Zamek płonął od lamp, które ustawione dokoła okien i na szczytach uwydatniały jego linie architektoniczne.

U wjazdu cyfry cesarskie z koroną i godłami w olbrzymich rozmiarach gorzały światłem. Nowy most na Wiśle odbijał w jej nurtach rzekę świateł — kilka statków o kolorowych lampionach tworzyło obraz, przypominający najpiękniejsze illuminacye w Rzymie, a nad tym obrazem zawisł poetycznie księżyc.

Niezmiernie długi szereg pojazdów zwolna snuł się ku branie zamkowej, a na schodach zapowiadał się tłok, który atoli w olbrzymich apartamentach zamkowych nie dał się uczuwać.

Goście wstępowali schodami pobocznemi, gdyż główne miejsce zachowano dla Cesarstwa. Przez szereg komnat wprowadzono obecnych, po zapytaniu o kartę zaproszenia, do wielkiej sali zwanej z kolumnami. Przedstawia ona równoległy czworobok pokryty stiukami; nad drzwiami są tu jeszcze orły polskie, choć zasłonięte olbrzymiemi girandolami, plafon przedstawiający tryumf Apolina pędzla Bacciarelego. Wszystko przenosi w epokę Stanisława Augusta. Jest tu obok mały gabinet, niegdyś kaplica — za salą z kolumnami druga sala niebieska z pięknym również plafonem. Mistrze ceremonij przybywających gości rozdzielają na dwie kategorye — w pierwszej sali zostawiają damy, mające godności dworskie, które się przedstawiały zrana; w drugiej inne damy bez tytułu dworskiego, ochmistrz p. Pęcherzewski zaprasza do drugiego salonu, gdzie ma się odbyć przedstawienie. Panie polskie zapełniają połowę salonu, drugą damy rosyjskie.

Mężczyźni krążą swobodnie w obu salonach.

Przewaga tu mundurów wojskowych — kilkanaście fraków szambelańskich, wiele fraków czarnych.

Przeważa język francuski, zrzadka dosłyszeć można język rosyjski, częściej polski. Dwie godziny upływają na oczekiwaniu przybycia monarchów, zbyt długa stagnacya, zwłaszcza dla dam, którym wskazano miejsca po imieniu i nie dopuszczono swobodnego krążenia.

Reprezentacya dam polskich lubo nie liczbą, ale pięknością i strojem świetna. — Wśród Rosyanek kilka piękności zaćmionych blaskiem dyamentów.

Dwa te światy nie łączą się, więcej zbliżenia między polskiemi frakami a niektóremi mundurami rosyjskiemi. Gdzieś w pobocznych salach wstrzymany świat urzędników rosyjskich.

Po godzinie 11ej przybywa rodzina cesarska. Cesarz wydaje się starszym nad wiek. Wysoki, pięknej postawy, nieco łysy, chmurnego oblicza. Cesarzowa przeciwnie, z wyrazem tęsknym i łagodnym, więcej urocza niż piękna. Pełna gracyi, kibić lśni od dyamentów. Na białej atłasowej sukni, tunika z brokardu przerabianego złotem o kwiatach wyszywanych brylantami, olbrzymi dyadem na głowie, kilka riwier dyamentowych z szyi opada aż do stanu. Zamiast rękawów koronka z dyamentów. Cesarstwo przybywają z przeciwnej strony niż publiczność, a przeszedłszy salę niebieską, zasiadają na tronie w sali z kolumnami. — Bal rozpoczyna się walcem. Następny kadryl jest właściwem otwarciem balu. Cesarzowa staje z jenerałem Hurką — naprzeciw książę Altenburski z księżniczką Radziwiłłówną (córką księcia Antoniego, urodzoną z hr. Castelnuovo), młodziutki następca tronu z panią Hurko, vis-a-vis hr. Benkendorf, adjutant cesarski, z hrabianką Natalią Potocką. W kadrylu więcej dam polskich nie bierze udziału. Z kolei następuje polka, potem mazur, którego każda figura kończy się walcem.(!) Nikt atoli z rodziny cesarskiej nie bierze już udziału w tańcach. — Podczas tańców cesarz stoi przy tronie.

Znów długa przerwa. Cesarz rozmawia z kilkoma damami (hr. Augustową Potocką, panią Roztworowską, hr. Kossakowską i księżną Galicyn), poczem cesarstwo opuszczają salę z kolumnami, a w salonie błękitnym rozpoczyna się żmudna dla ochmistrza p. Pęcherzewskiego praca ustawiania na nowo dam dotąd nieprzedstawionych, które podczas tańców korzystały ze swobody ruchów i przeniosły się do sali tańców. Tłum się wzmaga, bo z pobocznych sal wypuszczono czynowników i oficerów. W tłumie trudno rozpoznać ministrów i w. książąt. W. ks. Mikołaj marsowej postawy, najpodobniejszy do ojca — jego syn, piękny młodzieniec. W. ks. Włodzimierz, brat cesarski, o bardzo wydatnych i charakterystycznych rysach. Minister hr. Tołstoj wcześnie opuścił salę. Krąży tylko minister ks. Galicyn i w. ochmistrz książę Trubeckoj, rozmawiając z kilku paniami polskiemi.

W sali błękitnej rozpoczyna się wreszcie zbyt długo przygotowywane przedstawienie. Dokonywa go pani Hurko przy pomocy p. Pęcherzewskiego. Cesarzowa podaje rękę każdej damie i uprzejmie rozmawia.

Około 1ej kolacya. Przy stole cesarskim w osobnym salonie wskazane miejsca dla kilku dam polskich, ozdobionych orderem krzyża gwiaździstego. Stół zasypany wałem z róż. W umyślnie przybudowanej galeryi z desek pokrytych płótnem, i w sali niegdyś sejmowej stoły dla 750 osób. Niezmierną trudność w wyszukaniu miejsc stanowią karty z nazwiskami w języku rosyjskim, których wielu Polaków i wszystkie Polki odczytać nie umieją. Ztąd zamięszanie i bolesne uczucie. Rosyjskie także karty z *menu* potraw i bardzo ozdobne z widokami Warszawy programy koncertu, który w czasie kolacyi daje się słyszeć. Wśród aryj włoskich odśpiewała po polsku poloneza panna Klapczyńska.

Kolacya wytworna i obfita, a spiesznie podawana, zakończyła bal, w którym usunięcie języka międzynarodowego wzbudzało bardzo przykre wrażenie, a było innowacyą, przeciwną wszystkim dotychczasowym tradycyom.

Była sprzeczność między rannem przyjęciem w Łazienkach a przedstawieniem na balu, sprzeczność, która daje powód do pogłosek pomiędzy sferami dworskiemi petersburskiemi, a sferami oficyalnemi miejscowemi. Dla nas to rzecz obojętna.

Dziś Cesarz zwiedzał niektóre zakłady. W domu ociemniałych i głuchoniemych, który stanowi zaszczyt i sławę Warszawy, a zwłaszcza pełnego poświęcenia dyrektora p. Papłońskiego, Cesarz chciał się przekonać o rezultatach tej edukacyi kalek. Jest rzeczą charakterystyczną, że jedyna szkoła, w której wolno uczyć się wyłącznie mówić po polsku, to szkoła głuchoniemych, a ociemniałym wolno czytać wyłącznie po polsku. Cesarz egzaminując głuchoniemych podał książkę polską p. Apuchtinowi, który odskoczył, jak oparzony, mówiąc: ja nie umiem po polsku. Na to Cesarz: to ja spróbuję, i zadał kilka pytań polskich głuchoniemym.

Dziś cesarzowa zapowiedziała swoją bytność w kilku zakładach dobroczynnych: szpitaliku zostającym pod opieką hr. Augustowej Potockiej i szkole przemysłowej dla kobiet, wybornej instytucyi utworzonej przez hrabiankę Zyberg Plater.

Jutro Cesarstwo wyjeżdżają do Modlina, gdzie mają przepędzić dzień imienin Cesarza. Dziś wieczór był obiad w Łazienkach, na który otrzymali zaproszenie X. Arcybiskup Popiel, hr. Tomasz Zamoyski, księżna Antoniowa Radziwiłłowa i kilka innych osób z towarzystwa polskiego.

Doniesienia biura Wolfa od granicy pruskiej są pełne nieprawdziwych szczegółów. Prawdą jest, że odbyto rewizye podziemne pod Zamkiem i pod katedrą, ale przejście nie było odkrytem, ani zamurowanem, bo było dawno znane, wiodło bowiem galeryami do loży królewskiej, a z tego przejścia korzystała jeszcze hrabina Berg.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości z powodu utworzenia sądu obwodowego w Brzeżanach, przeniósł do Brzeżan radcę wyższego sądu krajowego i prokuratora w Stanisławowie Aleksandra Paulo i zastępcę prokuratora w Złoczowie Leona Andrzejowskiego.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował zastępcę nadprokuratora we Lwowie, posiadającego tytuł i charakter radcy sądu krajowego, Dra Adama Kazimierza Hensla, prokuratorem w Stanisławowie, a zastępcę prokuratora Jana Girtlera de Kleeborn we Lwowie, zastępcą nadprokuratora tamże.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości z powodu koniecznych zmian w organizacyi sądu obwodowego w Złoczowie, wywołanych utworzeniem sądu obwodowego w Brzeżanach, w myśl §. 43 ustawy z d. 21 maja 1868 r., Nr. 46 Dz. U. P. i §. 2 ustawy z 26 kwietnia 1873 r., Nr. 62 Dz. U. P., przeniósł w tym samym charakterze do wchodzącego z dniem 1 października b. r. w życie sądu obwodowego w Brzeżanach, radców sądowych w Złoczowie: Henryka Nitarskiego, Waleryana Bajewskiego i Wojciecha Tramplera, dalej adjunkta sądowego Edwarda Poźniaka; następnie zamianował radcami tego sądu obwodowego: Albina Turzańskiego, sędziego powiatowego w Kulikowie, Tomasza Kolasińskiego, sędziego powiatowego w Śniatynie i Dra Emila Hilbrichta, sędziego powiatowego w Brzeżanach; sekretarzem Rady: Jana Komarnickiego, sędziego powiatowego w Uhnowie; adjunktami trybunału: adjunktów sądu powiatowego w Brzeżanach: Emila Dzułyńskiego, Antoniego Sabatowskiego, Ignacego Fido i Konstantyna Praweckiego; w końcu naczelnikiem urzędów pomocniczych Ferdynanda Dobrowolskiego, oficyała dyrekcyi urzędów pomocniczych przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

Minister rolnictwa zamianował wicelustratora przy dyrekcyi lasów i domen państwowych we Lwowie Wacława Mattauschka, lustratorem, z zatrzymaniem go w tem samem miejscu służbowem.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Wincentego Bierońskiego w Poroninie rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Poroninie; nauczyciela tymczasowego, Zygmunta Chodeckiego w Harklowy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Harklowy; nauczyciela tymczasowego Zygmunta Szybowskiego w Spytkowicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Spytkowicach i nauczyciela tymczasowego Wincentego Łabudę w Jaworniku, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Jaworniku, tudzież nauczycielkę tymczasową Maryę Gebhardtównę w Prądniku białym, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Prądniku białym, a tymczasową nauczycielkę młodszą Stanisławę Antecką w Wiśniczu nowym, stałą nauczycielką młodszą szkoły etatowej w Wiśniczu nowym.

Królestwo Polskie.

O pobycie Cesarza Aleksandra III i jego małżonki w Warszawie podaje *Dniewnik Warszawski* następujące, bardziej szczegółowe wiadomości:

Dnia 9 września o godzinie wpół do 12 przed południem odbyło się dworskie przyjęcie w białej sali pałacu Łazienkowskiego. Cesarzowi przedstawiali się: gubernatorowie: warszawski bar. Medem, kaliski Daragan, łomżyński Essen, lubelski Stamierow, piotrkowski Zinowijew, płocki Czerkasow, radomski Tołoczanow, suwałkoski Sabotin i siedlecki Moskwin. Dalej: szef kancelaryi warszawskiego jenerał-gubernatora Korniłow, konsulowie: niemiecki Rechenberg, austro węgierski bar. Brenner-Felsach, angielski Mord, francuski Boyard; warszawski oberpolicmajster Tołstoj, prezes polskiego banku Baumgarten, prezes komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ostrowski, prezes wyższej Izby sądowej Trachimowski i warszawski prokurator Batawski.

Następnie przedstawili się obojgu Cesarstwu: warszawski arcybiskup prawosławny Leoncyusz, biskup prawosławny lubelski Modest, warszawski arcybiskup katolicki Popiel, superintendent kościołów ewangielickich Ewert, członek Rady państwa Hube, radca tajny Wiłojew, prezes zarządu warszawskich teatrów senator Gudowski, kurator okręgu naukowego Apuchtin, prezes komitetu cenzury Ryżow, towarzysz kuratora okręgu naukowego Woroncow-Welijaminow, prezes dyrekcyi Towarzystwa kredytowego bar. Mengden, rektor uniwersytetu Ławrowski, b. inspaktor wojskowo-medyczny Boholubow, członek rady wojennej Radko, prezydent miasta Warszawy Starynkiewicz. Nareszcie: ochmistrze dworu: hr. Uruski, hr. Zamoyski i Muchanow; koniuszowie dworu: hr. Wielopolski, hr. Rostworowski, Pęcherzewski i Bontemps; szambelanowie: Mengden, Paskiewicz, Lachnicki, hr. Starzeński, Górski, hr. Jezierski, hr. Rodryg Potocki, hr. Kossakowski, ks. Swiatopełk-Czetwertyński, Bujno, ks. Sanguszko; kamerjunkrowie: Sobolew, Karski, ks. Radziwiłł, Karnicki, hr. Siewers, Żółkiewski, Karski, Andrejew, ks. Galicyn, hr. Musin Puszkin i Ozierow.

Nadto cesarzowa udzieliła audyencyi żonie jenerał-gubernatora pani Hurko, która przedstawiła 12 dam mających wstęp u dworu, należących do znakomitszych rodzin polskich.

Drugi dzień pobytu cesarza i jego małżonki w Warszawie zakończył się balem na Zamku u jen. gubernatora Hurki. O 9 wieczorem cały fronton zamku i otaczający go plac, tudzież most na Wiśle, oba brzegi rzeki, a nawet znajdujące się na niej statki parowe zajaśniały rzęsistą illuminacyą. O 10 zgromadzili się do Zamku zaproszeni goście w liczbie około 700 osób. Cesarz, cesarzowa, następca tronu i w. w. książęta Włodzimierz Aleksandrowicz, Mikołaj Mikołajewicz (starszy) i Piotra Mikołajewicz przybyli na zamek przed 11-tą.

Cesarz, w mundurze litewskiego pułku gwardyi, pod rękę z cesarzową, w towarzystwie gospodarzy balu przeszedł przez szereg obficie ozdobionych kwiatami i roślinami sal, zatrzymując się niekiedy dla rozmowy z gośćmi.

Następnie carowa otwarła bal kadrylem z jen.-gubernatorem Hurko; cesarzewicz tańczył kadryla z panią Hurkową. *Vis-à-vis* cesarza tańczył ks. Altenburgski z księżną Radziwiłłową.

Po kadrylu, p. Hurko przedstawiała cesarzowej znajdujące się na balu damy polskie, które nie były przedstawiane w pałacu Łazienkowskim. Podczas mazura cesarz i cesarzowa przypatrywali się tańczącym z upodobaniem. Po mazurze nastąpiła wieczerza, po której cesarstwo udali się do Łazienek o godzinie 2 po północy.

Podczas przejazdu cesarstwa z Łazienek do Zamku i napowrót wszystkie ulice pełne były publiczności, witającej przejeżdżających okrzykami.

Kuryer Warszawski donosi, że we wtorek (9 b. m.) przybył Car Aleksander III wraz z małżonką do szpitala ujazdowskiego, gdzie zwiedzali urządzenia, rozmawiając z chorymi, a szczególniej zajmując się stanem zdrowia żołnierza ranionego w poniedziałek na polu Mokotowskiem. Cesarzowa zwiedziła przytem pomieszczenie sióstr miłosierdzia „Czerwonego krzyża.“

Następnie udali się Cesarstwo do Maryjskiego instytutu, gdzie przyjęci zostali przez wychowanice instytutu z dyrektorką panną Ertel na czele, która ofiarowała bukiet Cesarzowej. Cesarstwo wstąpili do sali, w której zebrane były wychowanice instytutu, poczem Cesarzowa rozdała nagrody pannom, kończącym w tym roku kursa w Maryjskim instytucie. Po rozdaniu nagród wychowanice odśpiewały hymn: „Boże Cesarza chroń.“ Poczem oglądali mieszkania wychowanic i dam klasowych, rozmawiając z wieloma z nich. Cesarzowa przyjęła koszyk do roboty, ofiarowany jej przez uczennice instytutu.

O godzinie 11-ej wieczór Cesarstwo udali się z Łazienek na bal do głównego naczelnika kraju jenerał-adjutanta Hurki, w zamku królewskim. — Cesarz miał na sobie mundur litewskiego pułku leib-gwardyi, Cesarzewicz, następca tronu, mundur wołyńskiego pułku. Cesarzowa tańczyła pierwszego kadryla z jenerałem Hurko, drugiego z księciem Dołgorukim, Cesarzewicz z panią Hurko, która podczas balu przedstawiała Cesarzowej damy, które jej nie były przedstawione w łazienkowskim pałacu. Po mazurze Cesarstwo zasiedli do wieczerzy, a o godz. 2 wrócili do Łazienek.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 września.

JE. X. biskup Dunajewski powrócił wczoraj po południu z wizyty kanonicznej dekanatu Wadowickiego i w tych dniach wybiera się do Lwowa na posiedzenia Sejmu.

— **Redakcya „Czasu“** przesłała dziś telegram do JE. Kazimierza Grocholskiego z powinszowaniem z powodu polepszenia zdrowia Prezesa Koła polskiego.

— **Czytamy** w *Gazecie Lwowskiej*: „W stanie zdrowia JE. p. Kazimierza Grocholskiego polepszenie stateczne robi postępy. Osoba J. Ekscelencyi jest ciągle przedmiotem najżywszego współczucia we wszystkich kołach naszego miasta.“

Oprócz zapytania o zdrowie dostojnego Prezesa Koła polskiego z kancelaryi cesarskiej, o którem na wstępie mówimy, nadeszły między innemi telegramy od ks. Lobkowitza marszałka Sejmu czeskiego w własnem i przyjaciół imieniu, od hr. Taaffego, Dra Riegera i klubu czeskiego, hr. Hohenwartha, hr. Clam Martinitza, książąt Alfreda i Alojzego Lichtensteina, ministrów Ziemiałkowskiego i Dunajewskiego. Wszystkie dzienniki czeskie wyrażają się o chorobie Grocholskiego z wielkiem współczuciem i poczuciem ważności politycznej polskiego przewódcy.

— **Od Komitetu** Towarzystwa opieki weteranów z r. 1830/31 otrzymujemy następujące pismo:

Komitet ma zaszczyt uwiadomić szan. Publiczność, że ciągnienie loteryi na korzyść weteranów 1830/31 odbędzie się 16 września r. b. w obecności komisarza rządowego i notaryusza w następujący sposób: 1) Wylosuje się najpierw jedna z 12 seryj, z których każda zawiera po 1000 numerów. 2) Ponieważ z każdej seryi 3-ci los wygrywa, zatem wyciągnie się z koła zawierającego 1000 numerów, jeden numer, od którego licząc, włącznie, każdy 3-ci wygrywa. 3) Ten sam porządek zachowanym będzie przy losowaniu każdej seryi. Komitet równocześnie zawiadamia ostatecznie szan. Publiczność: że kto przyjął losy na tę loteryą, a przed 16 września r. b. ich nie odeśle, losy te uważane będą za sprzedane i w takim razie Komitet będzie miał zaszczyt upraszać o jak najspieszniejsze przesłanie należytości, licząc pod tym względem na uczucia chrześciańskie i patryotyczne szan. Publiczności. *Ksaw. Konopka*, w.-prezes.

— **Zgromadzenie XX. Franciszkanów** przyjęło chętnie umowę z d. 25 lutego r. b. między klasztorem a gminą miasta Krakowa, mocą której Zgromadzenie odstąpiło gminie miasta Krakowa część swego ogrodu od strony ulicy Poselskiej położoną, mieszczącą powierzchni 22 sążnie kwadratowe, celem sprostowania ulicy, a na miejsce szpecącego dziś tak tę ulicę muru, miał stanąć nowy mur graniczny od strony ulicy Poselskiej i plantacyj, otynkowany, wysokości 2·7 metra, grubości 0·45, a długości 103·36 metr. Ugoda ta przyjętą została z wszelką gotowością przez klasztor, a dodać musimy, że poprzednio zdawała się ona niemożliwą z powodu oporu klasztoru. Mur ten miał stanąć już w bieżącym roku, co tembardziej jest pożądanem, gdyż stan jego jest nader groźnym, a obszarpany i poszczerbany nie przyczynia się wcale do ozdoby miasta. Sprostowanie wszakże ulicy i wzniesienie nowego muru, tak pożądane, nie mogło przyjść jeszcze do skutku, albowiem kontrakt odnośny nie został jeszcze zatwierdzonym przez Namiestnictwo, i to jest przeszkoda, która powstrzymuje zamierzoną robotę.

— **Gmach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych na Placu Szczepańskim.** Na posiedzeniu Rady miejskiej d. 13 marca r. b. odesłaną została do sekcyi ekonomicznej prośba Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych o odstąpienie części gruntu na Placu Szczepańskim pod budowę gmachu. W swoim czasie podaliśmy tę prośbę w całej rozciągłości. Obecnie donieść możemy, że przed wydelegowaną z Rady miejskiej komisyą, wytyczyło budownictwo miejskie obszar na Placu Szczepańskim, jaki jest potrzebnym pod zamierzoną budowę, i sprawa ta pozostaje nadal w referacie komisyi, wkrótce więc zapewne znane będą bliższe jej szczegóły.

— **Bezprawia Zakładu gazowego.** Wczoraj o godzinie 1ej w nocy sześciu robotników Zakładu gazowego, zaopatrzonych w kilofy i łopaty, napadło na własność miejską w ulicy Lubicz, rozkopało grunt miejski i dobrawszy się do rur, połączyło takowe z realnością p. Łapińskiego, nie zawiadomiwszy poprzednio o tem Magistratu i postąpiwszy wbrew orzeczeniom sądu polubownego, gdyż Zakładowi gazowemu nowych rur prowadzić w gruncie miejskim nie wolno. Takiego samego zamachu dopuścił się Zakład gazowy dziś rano w ulicy Jagiellońskiej. Na obu miejscach odbyła się natychmiast komisya magistratualna.

— **P. Józef Szymański**, artysta sceny krakowskiej, obchodzić będzie we wtorek dwudziestopięcioletnią rocznicę wstąpienia w zawód artysty dramatycznego, i pierwszego swojego na scenie wystąpienia, której wzorowem postępowaniem, sumiennem pełnieniem obowiązków i zamiłowaniem pracy i sztuki, prawdziwy przynosi zaszczyt. P. Szymański zbyt jest sympatycznym i cenionym w naszem mieście artystą, abyśmy potrzebowali cośkolwiek dodawać do tej wzmianki. Prawdziwy to filar naszego teatru i żywy godny naśladowania dla innych artystów przykład; to też dowiadujemy się, że koledzy p. Szymańskiego postanowili uczcić tę pamiętną dla niego rocznicę.

— **Wyścigi konne.** Po wyścigach 1go pułku ułanów, które, jakeśmy wczoraj donieśli, odbędą się w niedzielę o godzinie 2ej po południu na polach wsi Mogiły, nastąpią bezpośrednio wyścigi 11go pułku dragonów, który tu przybył na koncentracyę.

— **Dziennik Poznański** donosi: Prezes Koła polskiego w parlamencie niemieckim, p. Ignacy Łyskowski, który po ciężkiej chorobie musiał się poddać operacyi w Chełmnie, powraca już zwolna do zdrowia i jest wszelka nadzieja, że niebawem weźmie na nowo udział w pracach publicznych.

— **Balon sterowy.** Paryska *La Nature* zamieszcza rycinę świeżo przez Renarda wynalezionego balonu. Jest on kształtu stożka bardzo wydłużonego. Podstawa stożka jest u góry, wierzchołek przy łodzi sterowej w kształcie bardzo wąskiej tratwy. Balon wydęty zawiera 1,864 metrów sześciennych, a zatem o wiele mniej z powodu zbyt wydłużonej formy, aniżeliby wnosić można ze średnicy podstawowej stożka 84 metrów i wysokości 50 metrów. Balon unosi 2000 kilogramów. Ciężar motoru całego, bateryi, śruby, steru itd. 700 kilogramów.

— **Zamordowanie archimandryty.** Z Zofii donoszą pod d. 2 września do *Poll. Corr.*: Bułgarska ludność Macedonii przerażoną została niedawno śmiercią archimandryty Teofila. Za intelektualnego sprawcę mordu uważają tu powszechnie metropolitę Antimosa. Między oboma trwała oddawna zacięta walka. Archimandryta Teofil, zanosił na metropolitę, który w całej prowincyi złej używał reputacyi, kilkakrotnie skargę do Porty i do greckiego patryarchatu. Ubiegłej zimy udał on się do Konstantynopola i wręczył w. wezyrowi zażalenie bułgarskiej ludności na ucisk, jakiego doznaje od metropolity Antimosa. Krok ten jednak pozostał bez skutku. Wróciwszy do Debry, wygnał on metropolitę z miasta z pomocą ludności, a następnie z całej dyecezyi. Poparty przez władze tureckie wrócił jednak Antimos na swój tron metropolitalny. Nienawiść między archimandrytą i metropolitą zaostrzała się z każdym dniem. Antimos kazał archimandrytę uwięzić, lecz musiał go na naleganie ludności uwolnić. Teofil udał się następnie do swego miasta rodzinnego Lazaropolie, aby tam święto św. Eliasza przepędzić. Otrzymał on jednak wezwanie od władzy, aby wrócił do Debry. Tymczasem przybył metropolita do Lazaropolie. W Debry oświadczyli archimandrycie Mutessarif i Kady, że go całkiem nie powoływali. Gdy wieczorem następnego dnia opuścił Debrę, radził mu Mutessarif wyjechać dopiero nazajutrz zrana, lub przynajmniej dla bezpieczeństwa wziąć dwóch policyantów. Archimandryta opuścił mimo to Debrę ogodz. 10 wieczorem z dwoma ludźmi swojej albańskiej straży. Nazajutrz znaleziono o $1\frac{1}{2}$ godziny drogi od Debry w wąwozie między dwiema skałami trupa. Został on zabity strzałami ze strzelby. Straż jego zniknęła, „a przypuszczają, że może także polegli, a trupy ich uprzątnięto, aby na nich padało podejrzenie dokonanej zbrodni. Ludność w Lazaropolie wzburzona wieścią o śmierci archimandryty, chciała nad metropolitą Antimosem, którego uważa za sprawcę, odbyć sąd doraźny; dom, w którym mieszka, polać naftą i zapalić, aby w płomieniach zginął. Miało to nastąpić po pogrzebie archimandryty. Lecz metropolita, który się o tym planie dowiedział, zawiadomił władzę turecką i ta dodała mu eskortę z 40 żołnierzy złożoną, aby mógł odjechać do Debry. Z tego powodu zaaresztowano wielu mieszkańców w Lazaropolie.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 13go: *Przeor Paulinów* czyli *Obrona Częstochowy*, dramat historyczny Juliana z Poradowa.

W niedzielę 14go: *Odsiecz Wiednia*, obraz historyczny Wincentego Rapackiego, nagrodzony pierwszą nagrodą na konkursie Sobieskiego.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— D. 11go września piękna pogoda; term. od 7·5 doszedł do 21·4 C. Barometr ciągle wysoko; o godzinie 7ej rano d. 12go stan jego był 754·2 millim., term. 9·4 C. — Wiatr wschodni.

— **W sobotę d. 13go września**: ś. Aurelego b.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr.

Wczoraj odegrano w teatrze piękną komedyę J. I. Kraszewskiego *Panie Kochanku*. W roli tytułowej wystąpił p. Werner. Zdawałoby się, że po Rapackim, którego w tej roli oglądała wiele razy publiczność krakowska, artysta mniej znakomity, chcący przed tąż publicznością odtworzyć typową postać ks. Karola, porywa się na zadanie nazbyt trudne, któremu przyzwoicie podołać nie będzie w stanie. Tymczasem z przyjemnością zaznaczamy, że p. Werner trudną rolę ks. Radziwiłła odegrał w sposób świadczący chlubnie o jego talencie i inteligencyi. Od ucharakteryzowania twarzy, które było prawie portretowem, aż do najdrobniejszych szczegółów i ogólnego charakteru gry, wszystko dowodziło, że p. Werner doskonale wystudyował historyczną postać ks. Karola i znalazł należyte środki artystyczne do interpretowania jej w sposób zupełnie oryginalny, wolny od wszelkiego naśladownictwa, a przecież trafny i tchnący życiową i estetyczną prawdą. Słowem roli *Panie Kochanku* należy p. Wernerowi powinszować, jako wielce ważnego kroku naprzód w jego artystycznej karyerze.

Bardzo też dobrze odegrali swe role i inni nasi artyści, mianowicie panna Pysznik, p. Wojnowska, p. Stępowski i p. Wójcicki. Jeden tylko p. Sobiesław w roli Syrucia był jak gdyby nie na swojem miejscu, bo grał ją w sposób wysilony jakiś i nienaturalny, nadużywając przytem gardłowych brzmień głosu. *L. K.*

Entsumpfungs-Arbeiten in dem Polesie (Osuszanie błot Polesia). Pod tym tytułem pojawił się w tych dniach w formie broszurki odczyt porucznika ułanów Józefa Popowskiego, miany w wojskowem Towarzystwie naukowem dnia 20 marca b. r. Autor z prawdziwą znajomością stosunków miejscowych przedstawiając na wstępie broszury położenie geograficzne i etnograficzne stosunki Polesia, skreśla historyczny przebieg osuszania błot tego obszaru. Prace w tym kierunku, których zawiązków dopatruje się autor już w XV wieku, rozpoczęły się ze skutkiem dopiero w roku 1873, kiedy ministerstwo domenów wysłało do Polesia ekspedycyę, złożoną z dziewięciu techników pod kierunkiem jenerał-majora Żylińskiego. Dotychczasowe rezultaty prac tej komisyi przyniosły Polesiu, zdaniem autora, olbrzymie korzyści pod względem ekonomicznym; pod względem strategicznym rezultat tych prac dotąd jest mniej ważnym, z powodu, iż nieznaczna dopiero część Polesia została osuszona. Do broszurki tej, napisanej nadzwyczaj popularnie, dodał autor mapę, przedstawiającą projekt kanalizacyi Polesia.

Od Redakcyi wydawnictwa *Wisły* otrzymujemy następujące pismo:

Album *Wisły* na rzecz dotkniętych powodzią w r. 1884 obecnie jest pod prasą; około 10 października wyjdzie. Prenumerata zamkniętą została od 10 września. Zatem prosimy pp. Księgarzy, którzy przyjmowali prenumeratę, o nadesłanie nam list prenumeracyjnych wraz z należytością najpóźniej do dnia 17 września. Wszelkie zamówienia, zrobione po tym terminie, będą tylko przyjęte pod warunkami nowej i stałej ceny tj. 1 złr. 50 centów.

Album obejmować będzie przeszło 30 pięknych rysunków najwybitniejszych artystów polskich, nowelle, wiersze, autografy literackie i muzyczne, polskie i zagraniczne.

Prosimy wszystkie dzienniki polskie o zamieszczenie tej wiadomości.

Adres Redakcyi: Szkoła Sztuk Pięknych, do rąk p. Tomasza Lisiewicza, sekretarza.

Redakcya *Wisły*.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej

o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu

dnia 11 i 12go września b. r.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran powiększył się, dowieziono pszenicy przeszło 500 korcy, innych zaś produktów jak żyta i jęczmienia jeszcze większą ilość. Owsa tym razem nie było w targu. Z powodu robót w polach dowozy bywają małe.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 40·— do 43·— złp.: żyto na 227 f. od 31 do 34 — złp.; jęczmień na 202 f. od 26·— do 30·— złp.

Z początku targu na Kleparzu chęć kupna była więcej ożywiona, ceny trzymały się stale, ku końcu tendencya znacznie osłabła.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 8·10 do 8·60 złr.; czerwoną od 8·60 do 9·— złr.; białą od 8·25 do 8·80 złr.; żyto piękne od 7·25 do 7·50 złr.; poślednie od 7·10 do 7·35 złr.; jęczmień piękny od 7·25 do 7·50 złr.; pośledni od 7·— do 7·30 złr.; owies od 7·20 do 7·60 złr.; groch od 10·50 do 13·— złr.; fasola od —·— do —·— złr.; wyka od 6 — do 7·— złr.; kukurudza od 7.— do 8·— złr.; proso od —·— do ·— złr.; jagły od 12· — do 13·50 złr.; tatarka od 8·75 do 9·50 złr.; koniczyna biała od 45·— do 55·— złr.; rzepak od 12·— do 12·25 złr.

(*Sprawa propinacyjna*).

Tarnów 11 września.

Jak już w swoim czasie doniosłem, odbędzie się w dniu 17 września wskutek uchwały Rady miejskiej, powtórna licytacya dochodów propinacyjnych z ceną wywoławczą 81,150 złr. rocznego czynszu. Jestto sprawa dla naszego miasta tak piekąca i doniosła, iż jakkolwiek o tem kilkakrotnie już pisałem, zmuszony jestem jeszcze raz do niej powrócić.

Zapatrując się bezstronnie i znając dobrze całą sprawę, nie uważam podwyższenia dochodów propinacyjnych w dzierżawie po nad pewne granice, jako wielką korzyść dla mieszkańców Tarnowa, ponieważ w dalszem następstwie zbyt wygórowanego czynszu dzierżawnego propinatorowie będą wyzyskiwali szynkarzy, a ci znów niemogąc tracić zarobku, odbiją się, że tak powiem, na konsumującej publiczności. Na wszelkie zaś użalania i utyskiwania szynkarzy lub publiczności znajdą propinatorowie gotową broń w wygórowanym czynszu dzierżawnym lub też w danym razie w ciągu dzierżawy mogą się domagać pewnego opuszczenia z ceny.

Wobec takiej kolizyi, mogącej łatwo nastąpić,

warto więc głębiej zastanowić się nad zdaniem p. Müldnera, który należąc do komisyi propinacyjnej, zna całą rzecz fachowo. Przedłożył on bowiem komisyi jasno, iż propinacya bez nakładania wyższych cen na napoje powinna przynosić miastu rocznie 80,000 złr., a mimoto dzierżawcy nienadużywając swoich praw zyskać mogą zawsze jeszcze 20% rocznie od włożonego kapitału. Podawanie więc wyższej oferty nad 80,000 złr. ma na celu, jak to zresztą nie trudno przewidzieć, zawładnięcie wielką liczbą szynkarzy, a względnie niższą warstwą mieszkańców Tarnowa, aby przy nowych wyborach do Rady miasta zestawić skład Rady uległy dla dzierżawcy propinacyi — jak to zresztą bardzo trafnie radca X. Dr Kopyciński na ostatniem posiedzeniu Rady miasta zaznaczył.(?)

Rozchodzą się po mieście pogłoski, że p. Merz, który bezskutecznie starał się o cofnięcie powtórnej licytacyi i umyślnie w tym celu jechał do Lwowa, porozumiał się z obecnymi dzierżawcami propinacyi, a głównymi konkurentami, aby ich zmusić do wycofania podanej oferty, gdyż tym sposobem pragnie on wartość propinacyi zdeprecyować. Jeżeli to jest istotną prawdą, w takim razie złożone przez dzierżawców wadyum w kwocie 8,115 złr. przepadnie na rzecz miasta, a Rada miasta wiedząc już dokładnie, z jakiemi intrygami i konszachtami ma do walczenia, powinna nieoglądając się dłużej na innych konkurentów, wziąć propinacyę we własny zarząd, na czem finansowo bez porównania lepiej wyjdzie, tembardziej, jeżeli kierunek propinacyi za odpowiedniem dobrem wynagrodzeniem powierzy sumiennemu i sprężystemu człowiekowi. Nie należy nawet wątpić o tem, że tym sposobem miasto nasze zyska bez kłopotów i ciągłych niesnasek 80—90,000 złr. rocznego dochodu.(?)

Jako przykład godny naśladowania stawiam naszej gminie Kraków, który dzierżawiąc od rządu dochody akcyzowe miasta sam niemi administruje, utrzymuje wzorowy porządek i moralność, a ma przytem znaczne dochody. Małe miasto Sokal, liczące 9000 mieszkańców, wydzierżawiało swą propinacyę za 43,000 złr. rocznie, a ponieważ przy ostatniej licytacyi ofiarowano tylko 40,000 złr., przeto za powodem tamtejszego kupca i obywatela Grota, wzięło miasto propinacyę we własny zarząd i w pierwszym roku osiągnęło 52,000 złr. dochodu. Takie cyfry najlepiej przemawiają i mogą trafić do przekonania każdego — spodziewać się zatem należy, że nasi ojcowie miasta w przededniu licytacyi dobrze jeszcze nad tą sprawą zastanowić się zechcą.

Wiedeń 11 września.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2826, żywej nierogacizny 1562, zabitych wieprzów 334, owiec 8422.

Cielęta płacono 40 do 50 złr., osobl. 54 do 56 złr.; nierogaciznę galicyjską 35, do 38, 40, 42 za 100 kilo żywej wagi; zabite wieprze 48 do 58 złr. za 100 kilo mięsa; owce dla wywozu 21 do 24½ złr. za parę; braki 12 do 19 złr. za parę.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE).

Ostatnie wiadomości.

Ze Lwowa donoszą, że Koło Polskie jak zwykle wybrało komisyę Matkę, która układa listę komisyj sejmowych. Wybrani zostali podług tych wiadomości z klubu Grocholskiego: Grocholski, Golejewski, Artur Potocki, Koziebrodzki Szczęsny, Polanowski; z klubu centrum: Męciński, Dzieduszycki Wojciech, Badeni Stanisław, Rey, Madejski, następnie z posłów nienależących do klubów pp. Hausner, ks. Sapieha Adam, Chrzanowski, Czerkawski, Sięgalewicz.

Podczas dopiero co zamkniętej sesyi sejmowej wstąpili w tym roku do klubu Grocholskiego pp. Erazm Wolański, Kozłowski i Jan Popiel.

Deputacye włościańskie z różnych powiatów Królestwa Polskiego pojawiły się w Warszawie przed przyjazdem Cesarza; każda z nich miała ofiarować obraz przedstawiający Najświętszą Pannę Częstochowską. Dotąd nie wiadomo co się z temi deputacyami stało.

W *N. Fr. Presse* znajdujemy wyjątek sygnalizowanego nam wczoraj telegraficznie artykułu *Kreuz-Ztg.* Wyjątek ten odnosi się specyalnie do Polaków w Galicyi i brzmi: „Że ich uprzywilejowane stanowisko w Austryi rosyjskiemu rządowi od dawna jest cierniem w oku, mogli byli wyrozumieć z zachowania prasy, która od mianowania Hurki gubernatorem Królestwa polskiego, nie przestała wskazywać na wspólne niebezpieczeństwo polskich uroszczeń i rewolucyjnych dążności, które w polskiem „narodowem państwie" w Galicyi znalazły najsilniejszy punkt oparcia. Spostrzeżenie to przy pewnej przezorności powinno było skłonić galicyjskich Polaków do szczególnie wstrzemięźliwego i względnego postępowania. Faktycznie jednak stało się inaczej. Bardzo niedawno w mowie do wyborców pewnego galicyjskiego posła objawiła się taka siła arogancyi wobec jedynego państwa, które Polakom pozwala być Polakami, że we Wiedniu musiało to wywołać przykre wrażenie, podczas gdy gdzieindziej po za słowami polskiego przywódzcy może jeszcze więcej zwietrzono. Rosyjskie dzienniki przynajmniej zajmowały się tak wiele tym przedmiotem, że z tego wysnuwać można bardzo daleko sięgające pedejrzenie. To jednak zdaje się nie wystarczać jeszcze Polakom. Zawiązali oni stosunki z Czechami, które przez ich dzienniki wyzyskane zostały w duchu stanowczo anti-rosyjskim i może tylko w tym celu starano się o nie, a właśnie dlatego są one zdolne gniew Rosyan tem bardziej spotęgować, podczas gdy równocześnie dają austryackiemu rządowi podstawę do rozmaitych przypuszczeń, które wprawdzie mogą wchodzić w zakres wewnętrznej polityki, ale w każdym razie nie przyczynią się do pomnożenia polskich sympatyj w Wiedniu."

N. Fr. Presse odsyła do tego artykułu *Czas*, nazywając go *Beschwichtigungs-Hofrath.* Cóż z tego, kiedy cały artykuł *Kreuz-Ztg* oparty jest na sfałszowaniu tekstów, popełnionem przez *N. Fr. Presse* i przez nią w świat rozpuszczonem.

O tym samym artykule *Kreuz-Ztg* pisze *Dziennik Poznański*: „Artykuł *Kreuz-Ztg* zastanawia się z powodu trójcesarskiego zjazdu nad stosunkiem trzech mocarstw kontynentalnych do Polski i do narodu polskiego. Nie mogąc z przyczyny panującego w części Polski pod panowaniem rosyjskiem ucisku powiedzieć nic stanowczego o usposobieniu podległych jego berłu Polaków, stwierdza natomiast *Kreuz-Ztg*, że w Galicyi, w Poznańskiem i w Prusach zachodnich objawia się obecnie rewolucyjny ferment, który znalazł przedewszystkiem wyraz w znanem wystąpieniu „pewnego galicyjskiego deputata" (Wojciecha Dzieduszyckiego), który nadto u nas tutaj, pod panowaniem pruskiem, ma się objawiać w podniesionej temperaturze przedwyborczej.

„Dzieli nas przy tej sposobności artykuł *Kreuz-Ztg* na jakichś ultranarodowców i na jakichś umiarkowanych, upomina nas — ponieważ czas jeszcze — do grzeczności i układności; zaleca, abyśmy unikając wyboru osób odznaczających się wybujałemi narodowemi aspiracyami, wysłali do Berlina ludzi umiarkowanych, skłonnych współpracować z Niemcami nad zadaniami organicznemi dnia bieżącego.

„Jakkolwiek, pisze *Kreuz-Ztg* dalej, Niemcy są zbyt silne, aby mieć potrzebę obawiania się jakichbądź fermentów polskich, mogą przecież według niej Polacy w razie wyboru „osobistości umiarkowanych" liczyć na koncesyjność(?) rządu rzeszy i sejmu, kiedy w razie przeciwnym zmuszą rząd do ostrożności i powściągliwości względem siebie."

Według paryskiego *Figara*, przedmiotem zjazdu Cesarza Fr. Józefa z Cesarzem Aleksandrem w Skierniewicach ma być utrzymanie obecnego *status quo*, tj., że oba rządy zachowają istniejący zakres wpływu, nie starając się rozszerzyć go; następnie serdeczne zbliżenie obu monarchów, przystąpienie Austro-Węgier do ugody zawartej już między rządami niemieckim i rosyjskim w sprawie nihilistów, socyalistów i innych anarchistów, a w końcu wymiana zapatrywań na kwestye wiszące w Europie bez formalnych z żadnej strony zobowiązań, prócz zgody w duchu pojednania i pokoju.

Nowa półurzędowa *Reichs-Corespondenz* pisze o zjeździe trójcesarskim: Udział mężów stanu nadaje temu zjazdowi charakter wypadku, mającego europejskie znaczenie, a zdaniem naszem nie mylimy się, sądząc, że między monarchami i ich ministrami odbędą się zasadnicze układy względem pokojowej, ale zarazem stanowczej polityki solidarności interesów europejskich mocarstw kontynentalnych.

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 12 września. Grocholski już jutro będzie mógł wstać z łóżka; wyjść jednak z domu nie wolno mu jeszcze.

Lwów 12 września. Po otwarciu sejmu o godzinie jedenastej przystąpiono do wyborów. Sekretarzami obrano posłów: Badeniego Stanisława, Sapiehę Władysława, Siengalewicza i Jędrzejewicza Adama. Kwestorami: Golejewskiego, Kaszewkę, Korytowskiego i Torosiewicza. Rewidentami: Antoniewicza, Bereżnickiego, Buchwalda, Goldmana, Kowalskiego, Merunowicza, Rozwadowskiego, Wejsmana, Wernickiego, Wolańskiego Mikołaja, Zawadzkiego i Żarskiego.

Następnie poodsyłano bez dyskusyj wyszczególnione w porządku dziennym sprawozdania rządowe i Wydziału krajowego do odnośnych komisyj.

Z kolei wybrano do komisyi prawniczej: Fruchtmana, Lenartowicza, Madejskiego, Siengalewicza, Zawadzkiego, Zolla i Żarskiego.

Do komisyi górniczej: Chamca, Gorayskiego, Hausnera, Ochrymowicza, Sapiehę Władysława, Skrzyńskiego i Słoneckiego. Do komisyi administracyjnej wybrani: Badeni Kazimierz, Chamiec, Czerkawski, Dzieduszycki Tadeusz, Grocholski, Henzel, Janko, Jędrzejewicz Adam, Kaszewko, Koziebrodzki Szczęsny, Leniński, Mieroszowski, Onyszkiewicz, Pilat, Romer, Żarski i Żywicki.

Do komisyi lustracyjnej wybrani: X. Arcybiskup Issakowicz, Lasocki, Mochnacki, Popiel, Sawa, Szeptycki, Tyszkiewicz, Wasilewski i Wolański Władysław.

Do komisyi budżetowej wybrani: Abrahamowicz, Badeni Stanisław, Chrzanowski, Dzieduszycki Wojciech, Goldman, Hausner, Jędrzejewicz Stanisław, Kowalski, Madejski, Potocki Artur, Romanowicz, Rybicki, Sapieha Władysław, Scipio, Skałkowski, Smarzewski, Stadnicki Jan i Wodzicki Henryk.

Do komisyi petycyjnej wybrani: Bereżnicki, Biliński, Gniewosz, Golejewski, Gorecki, Kapri, Kopyciński, Korytowski, Kuczkowski, Lenartowicz, Łazarski, Ochrymowicz, Pławicki, Płaziński, Potocki Roman, dwaj Rozwadowscy, Sieczyński, Szeptycki, Simon Edward, Wernicki, Tarnowski Stanisław (młodszy), Zborowski.

Do komisyi bankowej wybrani: Abrahamowicz, Goldman, Gorayski, Łubieński, Mandyczewski, Polanowski, Rusocki, Sapieha Adam, Smarzewski, Weigel i Wodzicki Ludwik.

Nareszcie do komisyi drogowej wybrani: Borkowski, Czajkowski, Dembowski, Gnoiński, Gross, Koziebrodzki, Męciński, Stadnicki Stanisław, Starowiejski, Torosiewicz, Żurowski i Jaworski.

Komisya prawnicza obrała prezesem Zawadzkiego, zastępcą Zolla, sekretarzem Żarskiego; górnicza prezesem Gorayskiego, zastępcą Chamca, sekretarzem Ochrymowicza.

Wnioski wpłynęły: Zolla i towarzyszy w sprawie zmiany przepisów o egzekucyi sądowej; Mieroszowskiego w sprawie zmiany ustawy lasowej; Hausnera w sprawie zbadania etatu kolei państwowych pod względem oddziaływania jego na dobro kraju; Męcińskiego w sprawie rewizyi ustawy drogowej i znany już wniosek Koziebrodzkiego o asekuracyi budynków szkolnych. Ten ostatni odesłano zaraz do komisyi szkolnej, a na wniosek p. Golejewskiego uchwalono nagłość wyboru komisyi konkurencyjnej z trzynastu członków.

W końcu odczytuje sekretarz Badeni interpelacyę Sanguszki i towarzyszów do rządu w sprawie rokowań kolei Karola Ludwika z Transwersalną o taryfy i czy Rząd zamierza wglądnąć w nie, a w danym razie zasięgnąć opinii reprezentacyi kraju, poczem Marszałek zamyka posiedzenie, naznaczając następne na poniedziałek.

Warszawa 12 września. Cesarz uchylił natychmiast po przybyciu do Warszawy policyjne zarządzenia, wydane dla zabezpieczenia jego osoby, oświadczając, że czuje się zupełnie bezpiecznym.

Wiedeń 12 września. Cesarz uda się w towarzystwie hr. Kalnokiego dnia 14 b. m. wieczór przez Granicę do Skierniewic, gdzie przybędzie równocześnie z Cesarzem niemieckim dnia 15 bm. po południu.

Wiedeń 12 września. *(F)* Do *Polit. Corr.* donoszą z Warszawy: Cesarstwo rosyjscy przybędą prawdopodobnie dnia 14 b. m. do Skierniewic, a dostojni goście dnia 16 b. m., i to cesarz Franciszek Józef i hr. Kalnoky o godzinie 2 po południu, a cesarz Wilhelm i ks. Bismark nieco później. Ambasador rosyjski w Wiedniu Łobanow, przybędzie do Skierniewic w niedzielę, a ambasador rosyjski w Berlinie Orłow, nie uda się do Skierniewic z powodu słabości.

Wiedeń 12 września. *(W)* Podług konwencyi zawartej między rządem austryackim a węgierskim, będą mogły od dnia 15 b. m. urzędy gminne, reprezentacye powiatowe, wydziały powiatowe i t. d., na terytoryum austryacko-węgierskiem przy przesyłaniu w sprawach urzędowych pocztą kwot pieniężnych do wysokości 200 złr., używać przekazów pocztowych wolnych od porta, i to pod temi samemi warunkami, pod jakiemi listy uwolnione są od opłaty porta. Do tych przesyłek pieniężnych używać należy rządowych blankietów przekazów pocztowych, jedna sztuka po ½ centa.

Wiedeń 12 września. *(W)* Rząd austryacki wydelegował na międzynarodowy kongres w sprawie prawa autorstwa w Bernie radcę dworu Dra Steinbacha z ministerstwa sprawiedliwości.

Budapeszt 12 września. *Budapester Corr.* donosi: Rokowania w Belgradzie w sprawie porządku jazdy węgierskich pociągów kolei państwowych i ich związku z kolejami serbskiemi, zostały zakończone. Uchwalono, aby wszystkie pociągi linii Budapeszt-Zemuń, kursowały aż do Zemunia tak, iż stacyą końcową tej linii będzie nie Zemuń, lecz Belgrad. Ruch rozpocznie się 15-go września, w którym to dniu pierwszy pociąg wyjdzie o godzinie 4 rano z Zemunia, a o godzinie 6-tej wieczorem stanie w Niszu.

Budapeszt 12 września. Utrzymują z całą stanowczością, że Tisza zażąda w sejmie uchwalenia nadzwyczajnych zarządzeń przeciw agitatorom socyalistycznym, narodowościowym i konfesyjnym.

Paryż 12 września. Urzędowe wypowiedzenie wojny ze strony Chin nie nastąpiło. Ferry oświadczył korespondentowi pewnego dziennika, że stosunki między Francyą a Niemcami są jak najlepsze, i że do zwołania Izb niema powodu. Francya ma dość pieniędzy, aby osiągnąć w Chinach zamierzony cel.

Paryż 12 września. Jeden z redaktorów *France* miał wczoraj rozmowę z prezesem ministrów Ferrym, w której tenże oświadczył, że Chiny nie wypowiedziały dotąd wojny Francyi i że zapewne nie uczynią tego. Wszystkie inne w tej mierze doniesienia dzienników angielskich są nieprawdziwe. Ferry ubolewał bardzo nad stanowiskiem pewnych dzienników angielskich względem Francyi. Stanowisko to może na serdeczne stosunki, istniejące między Francyą a Anglią, które tak ważne są dla pokoju europejskiego, szkodliwy wywrzeć wpływ. Francya nie uczyniła nic więcej, jak tylko to, że stara się zdobyć dla siebie poszanowanie u wiarołomnych Chińczyków. Ferry wyrażał się z wielkiemi pochwałami o admirale Courbet, który ściśle spełnił przesłane mu rozkazy. Stosunki między Francyą a Niemcami są jak najlepsze. Niemcy zajmują się polityką kolonialną. Kolonizacya ma na celu przyszłość państwa, a Francya i Niemcy myślą o przyszłości. Co się tyczy Holandyi Ferry jest zupełnie spokojny. Holandya nie ma powodu obawiać się Niemiec, ponieważ Niemcy nie mają co do Holandyi żadnych zamiarów. Na zapytanie, co odpowie na interpelacyę skrajnej lewicy, oświadczył Ferry, że Grévy udzielił już odpowiedzi. Zresztą trudno jest zadowolnić wszystkie stronnictwa. Izby nie zostaną zwołane. Byłoby to zupełnie zbytecznem, ponieważ uchwalone sumy nie są jeszcze wyczerpane, a nawet nieodpowiedniem, bo zwołanie Izb zaniepokoiłoby ludność, a do tego niema wcale powodu. Chiny nie przedsięwezmą poważniejszych kroków, a ograniczą się tylko co najwięcej do niepokojenia i szykanowania Francuzów.

Londyn 12 września. Biuro Reutera donosi z Tientsin dnia 9 bm.: Tso-Tsung-Tang, jenerał komenderujący w prowincyach południowych, zamianował Fu-Ki komendantem prowincyi Fu-Kian, która obejmuje Fu-Czeu i Formosę. Naczelny intendant floty tej prowincyi, został odwołany i zastąpiony przez Czang-Pei-Luna.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12 września. Cesarz zamianował Dra Erweina marszałkiem krajowym Karyntyi, a radcę górniczego Hillingera-Transwalta zastępcą marszałka.

Wiedeń 13 września. O godzinie 4 po południu odbyła się wczoraj z okazyi imienin Cesarza Aleksandra uczta w Burgu, na której byli: Cesarz, król serbski ze świtą, Arcyksiążę Rudolf ze swą małżonką, Arcyks. Karol Ludwik ze swą małżonką, ks. bawarski Ludwik, ambasador Łobanow z personalem ambasady, ministrowie: Kalnoky, Taaffe, Bylandt i Kallay, ambasador Wolkenstein, członkowie zagranicznych deputacyj wojskowych i dostojnicy dworscy. Cesarz wniósł toast na cześć Cara, a orkiestra wojskowa zagrała hymn rosyjski.

Tryest 12 września. Władze morskie zarządziły 10-dniową, a w razie wypadków choroby podczas przejazdu 20-dniową kwarantannę co do statków, nadchodzących z portów hiszpańskich nad morzem Śródziemnem.

Modlin 11 września. Cesarstwo przybyli tu wczoraj wieczór. Manewra rozpoczną się jutro rano, a trwać będą do d. 14 b. m.

Berlin 12 września. Ks. Bismark przybył tu wieczór z żoną i hr. Wilhelmem.

Rzym 12 września. Zapewniają, że król udzielił dla Neapolu zapomogę w wysokości 300,000 franków.

Od godziny 4ej po południu w dniu 10 b. m. do godziny 4ej po południu w dniu 11 b. m. zachorowało w Neapolu na cholerę o 200 osób mniej, niż w dniu poprzednim. W okolicy Neapolu cholera osłabła nieco, a deszcz odświeżył powietrze. — Wczoraj wieczór powrócił król o godzinie 7ej m. 20 do pałacu, po odwiedzeniu, mimo ulewnego deszczu, chorych żołnierzy, tudzież najwięcej zakażonej dzielnicy Mercanto. Wszystkie zarządzenia kwarantannowe od granicy Francyi zostały dziś rano telegraficznie usunięte.

Rzym 11 września. Wczoraj w prowincyach zakażonych zachorowało w ogóle 1085 osób na cholerę, a umarło 550. Z liczby tej na miasto Neapol przypada 966 wypadków choroby, a 474 wypadków śmierci.

Neapol 12 września. Epidemia, jak się zdaje, traci trochę na sile. Władze nie chciały towarzyszyć królowi do starych dzielnic, oświadczając, że nie chcą być współwinnemi samobójstwa. — Król zwiedził dziś w towarzystwie Depretisa, Kendella i innych przedmieście Maddalena, gdzie ludność witała go z entuzyazmem. Król wyraził życzenie, aby kwestya umieszczenia ludności, mieszkającej w niezdrowych dzielnicach, w barakach poza miastem, została dziś stanowczo załatwioną. Król oświadczył, że pozostanie w Neapolu, dopóki epidemia nie ustąpi.

Syn króla Hawai zachorował wczoraj na cholerę; stan zdrowia jego polepszył się jednakowoż dzisiaj.

Kair 12 września. Wolseley przedewszystkiem pozostanie tu; objął już jednak naczelne dowództwo nad wszystkiemi wojskami, znajdującemi się w górnym kierunku Nilu od Assiut.

Kursa. — Wiedeń 12-go września 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·80.— 5% Renta papier. nieopodat. 95·85. — Renta srebr. 81·75. — Renta złota 105·05. — 6% Renta złota węgierska 122·30. — 4% Renta złota węgierska 92·20. — Losy z r. 1860 134·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 849·—.— Akcye kredy. 298·50. — Londyn 121·65. — Napoleony 9·68—. — Lombardy 148·—. — Losy roku 1864 170·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 267·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 190·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 165·75. — Obligacye indemn. galicyjs. 100·50.— Losy prem. węgiersk. 114·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147·75. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 176·25.— 6% Listy zast. hipot. 101·80. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemskl. A. 99·50. — Akcye kolei Siedmiogr. 175·75. — Marki 59·65. — Ruble 123·50. — Dukaty 5·76. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 12go wrześn. — Banknoty austryackie 167·60. — Krótki Wiedeń 167·75 — Krótka Warszawa 206·80. — Banknoty rosyj. 207·70. — 5% Listy zast. Polskie 62·20. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·10. — Akcye Kolei Karola Ludwika 112·62. — Akcye austr. kredytowe 503·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 12 września.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 75
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 60	9 70
Imperyał ważny	9 86	9 96
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
4% pożyczka krajowa galicyjska	100 60	101 75
6½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 25	101 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 50	93 50
4% „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	99 75
6% listy „ banku hipot.	101 —	102 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	— —	—
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	—
5% listy zast. Banku hipot. gal. z prc. 10%	99 —	100 25
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	98 25
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 25	97 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 70	87 70
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	268 75	272 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	190 —	192 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	283 —	288 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 11 wrześ.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅔% Renta papierowa	80 80	80 95
4½% „ srebrna	81 60	81 75
4½ „ złota	105 10	105 25
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 25	125 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 50	134 90
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 25	143 75
„ „ 1864 „ 100 „	170 —	170 50
„ „ 1864 „ 50 „	169 50	170 —
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 —	100 75
Galicyjskie „ „	100 40	100 90
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	101 —	101 30
Węgierskie „ „	100 75	101 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 50	101 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	143 40	143 80
6% Renta węgierska złota	122 35	122 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	102 —	102 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 50	106 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	225 75	226 50
Credit-Anstalt dla Han i Prz. 160 „	297 20	297 40
„ „ węgierskie . 200 „	296 25	296 75
Depositen-Bank . 200 „	203 —	203 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	823 —	828 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	848 —	850 —
Unionbank . 100 „	90 80	91 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 —	148 50
Wied. Bankverein . 100 „	103 60	103 80
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	63 —	63 50
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	178 —	178 25
Douau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	536 —	537 —
Elżbiety . 210 „ „	231 —	231 50
Linz-Budweis . 200 „ „	204 75	205 25
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	195 75	196 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2355	2360
Franciszka Józefa . 200 „ „	207 —	207 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	268 75	269 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 75	148 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	190 50	191 —
Nordwest austr. . 200 „ „	175 —	175 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	176 75	177 25
Rudolfa . 200 „ „	179 75	180 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	175 50	176 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	300 25	300 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	147 25	147 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 75	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	171 —	171 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	165 —	165 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	171 —	171 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	120 75	121 25
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	98 75
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	101 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 —	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 75	— —
6% „ „ „ nowe 37 lat	98 75	— —
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 80	102 20
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 75	101 90
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	101 40	102 20
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 20	99 60
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 —	100 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 90	99 30
Donau-Dampfsch. 100 . 200 „ 6%	118 50	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	108 30	108 60
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	114 20	114 40
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperics. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. austr. „	101 50	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 70	— —
„ poż. 14 milion. 1882 „	104 —	104 75
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 25	104 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 —	90 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 80	100 30
„ II „ 1871 390 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	100 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	100 20	100 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	98 80	99 20
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 75	101 25
„ III „ 1868 300 „ „	99 75	100 25
„ IV „ 1872 300 „ „	99 75	100 25
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 50	104 90
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 80	103 10
„ „ Em 1874 200 „ „	125 —	126 —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	110 25	110 75
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	97	97 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	186 50	187 25
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	143 50	144 25
„ „ . 200 złr. 5%	123 —	— —
Theissb.-Gesell. „ „	105 —	105 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 10	98 30
„ „ II Em. 203 „ „	96 75	97 50
„ Nordost . 300 „ „	96 —	96 40
„ „ złotem . 200 „ „	120 25	121 —
„ Westbahn . 200 „ „	99 50	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	124 80	125 20
„ Węgierskie „ 100	114 —	114 50
3% „ Tureckie fr. 400	20 60	21 —
Kredytowe . złr. 100	176 75	177 25
Clary . złr. 42	41 —	41 80
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 50	116 —
Insbrucku. „ 20	19 25	19 75
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	18 20	18 60
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	42 50
Palfy „ 42	39 —	39 50
Rudolfa „ 10½	18 75	19 75
Salma „ 42	54 50	55 —
Salzburgskie „ 20	21 50	22 50
St. Genois „ 42	49 75	50 25
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	130 —
4% „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 75	5 77
20 frankówki	9 67	9 68
Imperyały rosyjskie	9 95	9 97
Funty szterl. angielskie	12 13	12 17
Liry tureckie złote	10 97	1 99
Marki niemieckie za 100 marek	59 60	59 65
Rubel papierowy za 100	123 50	124 —

Lwów 11 wrześ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 75	99 75
4% „ „ „ „ „	91 40	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 75	99 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 40	102 40
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 25	101 25
6% „ pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 11 wrześ.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 35
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon	— —	108

Szwajcarka *(bonne simple)* jest zaraz do umieszczenia przez biuro *M. Wysockiej* przy ul. Brackiej pod L. 5. (2313)

Pralnia chemiczna
Józefy Stropińskiej

przedtem przy ulicy Floryańskiej, obecnie przy ul. Sławkowskiej L. 28 w Krakowie,

podejmuje się następujących robót: **wywabiania plam** z materyj jedwabnych, wełnianych, w każdym kolorze i gatunku; **odnawiania przez zupełne odczyszczenie** takichże materyj, przez przywrócenie im pierwotnej barwy; **tak zwanego farbowania na kolor biały lub kremowy** białych materyj, jak: koronek, blondyn, okryć, szalów, woalek, chustek, które chociażby najbardziej były zżółkłemi — zupełnie nowych pozór przybierają; **czyszczenia rękawiczek, prania i fryzowania piór.**

Wykonywując te roboty od wielu lat z zadowoleniem Szan. Publiczności, poleca się i nadal Jej względom. (2256-1-3)

Kompletnie urządzony od 10 lat istniejący (2250 1 10)

handel korzeni i łakoci

w najlepszem położeniu miasta fabrycznego w Szląsku jest **wraz ze składem towarowym** od 1-go stycznia 1885 r. lub też zaraz do objęcia. Potrzebny kapitał 6000 złr. — Zgłoszenia pod literami **A. H.** post. rest. **Biała** przy Bielsku.

Vöslau pod Wiedniem.

5 kilowy pocztowy koszyk **winogron kuracyjnych** rozsyłam za **poprzedniem otrzymaniem kwoty** 2 złr. 60 cent. z koszykiem i opłatnie, również 5 kilową baryłkę 4 litry starego prawdziwego **vöslauskiego czerwonego wina własnego chowu** jak Bordeaux opłat. z baryłką za 3 złr. **Antoni Klein Vöslau,** Hochstrasse Nr. 65. (2286-1-10)

ZASTĘPCY

zdolni i czynni przyjęci będą dla sprzedaży **prawnie dozwolonych bardzo przystępnie obliczonych kwitów udziałowych na losy, na spłaty częściowe** przez dom bankowy istniejący oddawna w Wiedniu. (2257-1-2)

Pierwszeństwo mają **kolektanci loteryjni, ajenci ubezpieczeń, urzędnicy podatkowi** tudzież w ogóle osoby mogące się wykazać licznemi znajomościami.

Oferty pod **„Solid und gewinnbringend Nr. 2112“** przyjmuje biuro ogłoszeń Moritz Stern w Wiedniu I. Wollzeile 22.

SKŁAD FORTEPIANÓW
i wypożyczalnia

w Krakowie, plac Szczepański Nr. 9,
poleca się Szan. Publiczności. (2125 8 12)

Bronisława Gabryelska.

SUKA LEGAWA

rasy angielskiej, tresowana, jest do sprzedania sama lub ze starszem szczenięciem, za przystępną cenę. Wiadomość u stróża pod L. 34, ulica Floryańska. (2245 2-3)

WYPRZEDAŻ

stadniny Jaryczowieckiej, pełnej krwi arabskiej, **hrabiego Juliusza Dzieduszyckiego** — składającej się z 16 klaczy matek, 5 ogierów i 30 młodzieży — odbędzie się dnia 30 września b. r. z wolnej ręki w Jaryczowcach, stacya kolei, telegrafu i poczta Zborów.

Na żądanie wyśle zarząd dóbr Zborów konie po PP. kupujących do stacyi kolei. (2255-3-4)

Większej ilości ciętego materyału sosnowego i jodłowego

poszukuje się do kupna za natychmiastową gotówkę — na miejscu w jakiej stacyi kolejowej. **w danym razie objęty** będzie także **cały wyrób tartaku.** Łaskawe oferty pod **A. J. 4828** przyjmują **Haasenstein & Vogler (Otto Maas) w Wiedniu.** (2210-5-5)

!Winogrona!

Koszyk 5 kilo opłatnie, bez żadnych wydatków dla zamawiającego: (2235-3-6)

Winogron najszlachetniejszych, gron kuracyjnych i stołowych	złr.	2·40
Brzoskwiń król. (peche royal)	„	3·—
Melonów ananas. najlep.	„	1·60
Fig najlep. codzień świeżo zerw.	„	1·60
Pomidorów ogrod. najlep.	„	1·70
Cytryn mesyń. najlep.	„	2·—

rozsyła pocztą za zaliczką

Antoni Paparotti w Tryeście.

MĘZKIE osłabienie,

mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć, wykazuje **jedynie** już **w wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:**

Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG

Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.

Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem należytości nastąpi opłatna przesyłka w kopercie przez **Verlags-Magazin Br. Bierey w Lipsku,** Neumarkt Nr. 17.

W Krakowie do nabycia **w księgarni J. M. Himmelblaua.** (2089-2 15)

Fabryka wyrobów betonowych. Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych
M. Zieleniewskiego, inż. w Krakowie, ul. Krowoderska

poleca:

Materyały: Asfalt, Cement, Cegły zwykłe, Cegły ogniotrwałe, Wapno hydrauliczne, Gips. (1559-10 17)
Pokrycia dachowe: Papa, Cynk, Miedź, Dachówki ceglane, Dachówki żelazne lane emaliowane, Dachówki żelazne kute emaliowane, Dachówki cementowe, Łupek, Cement drzewny. Wykonuje pokrycia.
Wodociągi i kloaki: Rury żelazne, Rury ołowiane, Rury steingutowe, Rury ciągnione, Rury **cementowe,** Closety, Pisoiry, Muszle zlewne, Zamknięcia hermetyczne, Całe urządzenia wodociągów.
Posadzki: drewniane, żelazne lane, marmurowe, **cementowe,** steingutowe, metlachowskie, „Terrazzo“, asfaltowe, betonowe, Klinker.
Wyroby i roboty betonowe: Nagrobki, Posadzki, Schody, Gzemsy, Muszle pod rynny, Balustrady, Ozdoby architektoniczne, Rury i rynny, Trotoiry, Słupy kilometr., Słupy graniczne, Żłoby, Mosty, Przepusty, Kanały, Domy.
Konstrukcye żelazne: Trägery, Szyny, Blacha fal. do sklepień, Żaluzye stalowe, Kroksztyny lane, Okna, Odkosy, Żłoby, Ławki.
Rozmaitości: Maty trzcinowe, Architektoniczne ozdoby z terracoty, Arch. ozdoby z cynku, Arch. ozdoby z cementu, Masa platynowa przeciw wilgoci, Piece kaflowe, Piece żelazne, i t. d.

Daje wszelkie wyjaśnienia. — **Plany i kosztorysy** w razie dojścia obstalunku bezpłatnie.

Henryk Schwarz.
Magazyn bławatny i konfekcyj damskich

w Krakowie, ul. Grodzka 13,
utrzymuje na składzie w doborowych gatunkach z pierwszorzędnych fabryk i poleca:

- Materye jedwabne na suknie i okrycia.
- Aksamit prawdziwy lyoński.
- Płótno wszelkiego rodzaju.
- Bieliznę stołową, ręczniki.
- Chustki płócienne i batystowe.
- Szyrtyngi i perkale.
- Barchany i piki.
- Kołdry i sukno sławuckie.
- Pledy, szale i chustki fantazyjne.
- Pończochy i kaftaniki.
- Firanki, dywany i t. p. (2155 2-10)

Ceny stałe.

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki	AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37

(546-16-)

SPECYALNA SKUTECZNOŚĆ

anaterynowej wody do ust

J. G. Poppa, ces. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, Bognergasse 2, udowodniona przez **Dra Juliusza Janella,** lekarza praktycz. **Używana w klinikach w Wiedniu, Paryżu, Brukseli, Amsterdamie, oraz przez prof. Dra Oppolzera,** Magn. Rektora i kr. saskiego radcę dworu, **Dra Kletzinsky'ego, Dra Brantsa, Dra Hellera, Dra Borna, Dra Sonnenscheina w Berlinie itd., prof. Dra Hartiga,** lekarza nadw. ks. Brunszwickiego, **Dra Grossa, Dra v. Schäffera, Dra J. Fettera, Dra Mayera, Dra Schüllera,** ces. radcę i lekarza kąpielowego.

Służy przedewszystkiem do czyszczenia zębów. Usuwa zapomocą swych chemicznych właściwości po krótkim czasie osad na zębach. Szczególniej zaleca się do użycia po obiedzie, gdyż kawałeczki mięsa pomiędzy zębami gnijąc, zagrażają zębom i cuchnącą woń z ust sprawiają.

Nawet wtedy, gdy już kamienny osad na zębach tworzyć się zaczyna, można wody tej używać z korzyścią, gdyż zapobiega stwardnięciu tego osadu. Skoro tylko bowiem uszczerbi się choćby najmniejszy kawałeczek zęba, zaraz zaczyna tak obnażony ząb pruchnieć, niszczeje i zaraża nadto inne zdrowe zęby.

Przywraca zębom piękny i naturalny kolor, gdyż wszelkie obce powłoki chemicznie rozkłada i zmywa.

Bardzo pożyteczną jest również **do utrzymania w czystości sztucznych zębów.** Zatrzymuje takowym pierwotny kolor, połysk, chroni od osadu kamiennego i zabezpiecza od przykrego odoru.

Uśmierza nietylko ból, który pruchnienie zębów i zapalenie okostnej sprawia, lecz także zapobiega dalszemu szerzeniu się złego.

W podobny sposób skutkuje **woda anaterynowa do ust także przeciw gniciu dziąseł,** oraz jako pewny i skuteczny środek usuwający **ból zębów spróchniałych, oraz w razie reumatycznego bólu zębów. Woda anaterynowa** uśmierza łatwo i bez obawy żadnych szkodliwych skutków, ból zębów w jak najkrótszym czasie.

Szczególnie cenną jest **woda anaterynowa do utrzymania przyjemnego oraz do usunięcia cuchnącego oddechu,** do czego wystarcza kilkakrotne dziennie wypłukanie ust tą wodą.

Nadzwyczaj zaleca się **przy gąbczastych dziąsłach.** Już do 4ch tygodniach użycia jej wedle przepisu, znika bladość chorych dziąseł, które przyjmują piękny różowy kolor.

Równie dobrze da się zastosować **przy chwiejących się zębach,** na co cierpią tak często skrofuliczne osoby, równie jeśli w starości następuje uwiąd dziąseł.

Pewnym środkiem jest równie woda ta w razie **łatwego krwawienia się dziąseł.** Przyczyną tego jest wątłość naczyń krwionośnych. W tym wypadku należy używać twardej szczoteczki do zębów, gdyż takowa drażni dziąsła i poprawia w nich sprawę odżywiania.

C. k. nadw. dentysty Dra Poppa:

- **ROŚLINNY PROSZEK DO ZĘBÓW** sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 c.
- **ANATERYNOWA PASTA DO ZĘBÓW** w słoikach szklannych po złr. 1·22, uznany środek do czyszczenia zębów.
- **AROMATYCZNA PASTA DO ZĘBÓW,** najlepszy środek do pielęgnowania i konserwowania ust i zębów, sztuka 35 c.
- **PLOMBA DO ZĘBÓW,** praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko złr. 2·10.
- **MYDŁO ZIOŁOWE.** Najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom, wyrzutom, plamom wątrobianym i piegom, dla wzmocnienia i utrzymania czystej i gładkiej cery, przeciw stłuszczeniom, nieczystej cerze i wypryskom, po 30 cent. (1152-2-3)

Uprasza się Szanowną Publiczność, aby żądała wyraźnie wyrobów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko wtedy przyjmowała, jeżeli mają mój znak ochronny.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., J. Zapłatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński aptek. „pod Koroną“, E. Radler aptek., H. Markiewicz apt., J. Nowakowska, Sukiennice Nr. 29; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

PUDR KSIĄŻĘCY
biały, różowy i żółtawy.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony, najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1·50.
Różowy i żółty, mniejsze 70 c., większe złr. 1·20, z łabędzikiem złr. 1·60.

WODA FIJOŁKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-higieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 złr. w. a.

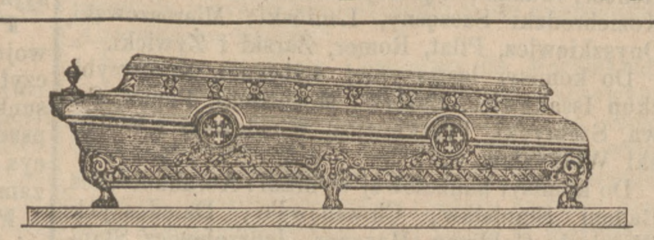
MYDŁO KOSMETYCZNE

odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 c.

Nabyć można we LWOWIE w fabryce perfum

J. IHNATOWICZA

przy ulicy Kopernika Nr. 3; we Filii przy ul. Halickiej, róg Wałowej, naprzeciw sklepu p. Bałłabana; — w KRAKOWIE we Filii w Sukiennicach pod Nr. 20 i we wszystkich większych sklepach i aptekach. [1814-14]



Skład trumien metalowych

w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajduje się **w podworcu XX. Franciszkanów.**

(346-17-24) **FR. EBERT.**

Adres depesz: Ebert, Kraków.

Transport na wypreżonych linach lub drążkach stalowych.
KOLEJE DRUCIANE systemu **TH. OBACH.**

Przeszło **60,000** *metr. w ruchu i wykonaniu.*

Fabryka machin, biuro inżynierskie i przedsiębiorstwo budowy w WIEDNIU, III, Paulusgasse 3.



Dla węgli, kruszców, kamieni, piasku, torfu, łupanego drzewa, wyrobów fabrycznych, płodów polnych, prowiantu wojennego, fortecznych budowli, nasypisk itd. w każdej długości i terenie.

Wielka działalnośó! Małe koszta! (2287-1-)

Unikac fałszerstw wymagać podpis: **E. GRILLON.**

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

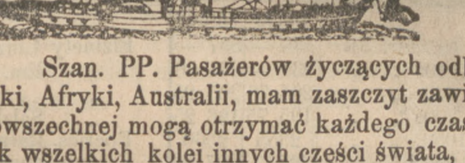
ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH

PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, rownież dla starćow, ponieważ nie zawiera zadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennago użycia.

W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [1641 36]



Doniesienie dla podróżującej publiczności.

Szan. PP. Pasażerów życzących odbywać dalekie podróże n. p. do Anglii, Ameryki, Afryki, Australii, mam zaszczyt zawiadomić, że w mojem biurze dla komunikacyi powszechnej mogą otrzymać każdego czasu bezpośrednich biletów tak dla europejskich jak wszelkich kolei innych części świata, a również dla wszystkich Towarzystw parowców pocztowych świata po urzędowej taryfie. (1545 50 50)

Również można tamże dostać wszelkich gatunków monet, banknotów i przekazów na wszystkie większe miasta handlowe. Wyjaśnienia o kosztach podróży i t. p. bezpłatnie. **Arnold Reif w Wiedniu, I., Pestalozzigasse Nr. I.**

Piękność kobiet.



Glicerynowe mleko piękności prof. Chevreula nadaje cerze natychmiast nie dopiero po długiem używaniu delikatny, lśniąco biały, młodociano świeży koloryt, wylecza natychmiast piegi, plamy wątrobiane jakoteż połogowe wypryski, stłuszczenia, liszaje, wygładza zupełnie blizny z ospy, brodawki, fałdy i zmarszczki, bez różnicy wieku. Wielkie flaszki do całego wyleczenia 1 złr. 50 ct. — Do tego potrzebna

Oryginalna pasta Pompadour wielki słoik 1 złr., mały słoik 50 ct.

Słabowitym kobietom i pannom nadaje słynny w świecie balsam Serail profesora Ali Beja Mustafy już po bardzo krótkiem używaniu pożądaną tuszę ciała, czyni piersi i ramiona pełne, okrągłe i gładkie, nadaje naturalny powab i wdzięk, zapobiega wszelkiemu osłabieniu wymienionych części ciała nawet w bardzo podeszłym wieku kobiet, bardzo skuteczny po rozwiązaniu. Wielka flaszka oryginalna 1 złr. 75 ct., mała 1 złr.

Balsam na włosy (bez trucizny) prof. Lepperta posiada cudowny przymiot przywrócenia osiwiałym włosom w przeciągu 8 dni barwę mianą w młodości, wygubia łupież, wylecza łysinę, wypadanie włosów, wzmacnia porost włosów i nadaje im jedwabisty połysk. Wielka flaszka oryginalna 2 złr. Skutek poręczony 10 dukatami. (2079-3 4)

Główny skład w Parfumerie Hygienique w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 12.

Panienki lub starsze osoby,

życzące sobie uczyć się kroju podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogę pobierać lekcye.

RYNEK Nr. 4, IIgie piętro, wejście od kościoła N. P. Maryi (dawniej ul. Krupnicza Nr. 8).

Tamże dostać można fasonów podług najświeższej mody z papieru lub organtyny. (1821-87-)

Tamże **potrzebne są natychmiast panny** uzdolnione w szyciu i krawieczyźnie.

Osoba udzielająca nauki szkolne, posiadająca krój sukien i dokładną znajomość gospodarstwa, poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość w biurze *Maryi Wysockiej*, przy ulicy Brackiej Nr. 5. (2244-2-2)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do $4^0/_0$ azotu i 21 do $23^0/_0$ kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1809-17-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

ŁOMY CIOSOWEGO PIASKOWCA

materyał uznany jako doskonały do wszelkich wyrobów kamieniarskich, znajdują się we wsi **Grajowie** poczta **Wieliczka,** milę od kolei. Na miejscu wyrabiają się **grobowce** podług żądanych rysunków. Próba kamienia i roboty w handlu p. **T. Góreckiego w Krakowie,** w w Rynku, gdzie również jak na miejscu u właścicielki można uskuteczniać wszelkie zamówienia. (2242 2-5)

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *8, Boulevard Montmartre.*

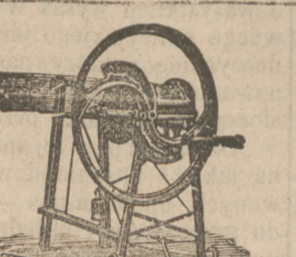
PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI. Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:

„Kompanii Wód Vichy“

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [873-16 22]



Krajacze karmy

w 24-rakiej wielkości, dla stajen mieszczących inwentarz do kilkuset sztuk bydła i krów, następnie (1603-11-)

krajacze buraków i szrotowniki

dostarcza jako szczególność fabryka machin gospodarczych

UMRATH & CO., W PRADZE-BUBNA.

Skład dla Morawy: w Bernie Króna Nr. 62.
„ „ Węgier: w Budapeszcie, Weitznerring 60,

Katalogi darmo.



Przez wysoki rząd Jego Królewsk. Mości **Króla Szwedzkiego** *uprzywilej.* *Dr Fr. Lengiela*

Balsam Brzozowy.



Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 c. — Do nabycia **w Krakowie u W. Redyka** aptek., we **Lwowie u Zygm. Ruckera** aptek. „pod srebrnym orłem“, w **Czerniowcach u J. Golichowskiego** apt. „pod Opatrznością“. (102-53-)

OGŁOSZENIE.

Z końcem września r. b. kończy dwuletni kurs naukowy sześciu uczniów szkoły ogrodniczej, którzy mają być umieszczeni dla dalszej nauki jako praktykanci w większych ogrodach. (2254 2 3)

Właściciele większych ogrodów lub kierownicy, życzący umieścić u siebie takich praktykantów, zechcą zgłosić się do Dyrekcyi krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie pod Krakowem z podaniem warunków przyjęcia i wynagrodzenia, jakie praktykant otrzymać może.

Dyrekcya krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie.

Poszukuje się **domu mieszkalnego** **z paromorgowym gruntem** w okolicach Krakowa, w miejscowości kościelnej. Mający chęć sprzedać podobną realność, zgłosić się zechca na ul. Wolską, L. 11. (2243-2-3)

Dr. A. Zarewicz

Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prymaryusz Szpitala powszechnego,

mieszka obecnie przy ul. Floryańskiej Nr. 40, I. piętro, przyjmuje od godz. 2—4 popołudniu. (2148-5-5)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr.	7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„	8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„	11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„	12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2138 274-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Posadzki

różnego rodzaju z drzewa parą suszonego, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycznych (2231-3-8)

Maurycy Langrok,
kantor przy ul. Grodzkiej pod L. 46.

KAWA

surowa, znakomite silne aromatyczne gatunki, w paczkach po $4^3/_4$ kilo netto oclone rozsyła pocztą **opłatnie** za zaliczką:

Ceylon wielka	kilo.	złr.	1·78
Ceylon zielona delikatna	„	„	1.64
Jawa „ „	„	„	1·52
Mokka prawdziwa arabska	„	„	1·84
Santos najdelikatniejsza	„	„	1·38
Jamaika znakomita	„	„	1 28
Menado delikatna wielka	„	„	1·[illegible]0

R. Maiti w Tryeście. (2041-9-12)

Das im Jahre 1858 gegründete erste österreichische

Annoncen-Bureau A. Oppelik

WIEN, STADT, STUBENBASTEI Nr. 2

empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für

sämmtliche in- und ausländische Journale,

Für eine **reele** Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt die allgemein als **solid** bekannte u. älteste Firma dieser Branche in Oesterreich-Ungarn.

Preis-Courante und Kosten-Voranschläge gratis und franco.